Wydanie D — C — Cena 3 złote

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV — WARSZAWA — NIEDZIELA 9 LISTOPADA 1947 R. — Nr 309 (1054)

PRODUKCJA
przemysłu metali nieżelaznych w październiku b. r.

Zjednoczenie przemysłu metali nieżelaznych w miesiącu październiku w rudzie cynkowej surowej na zaplanowane 73.640 ton, wykonało 78.259 ton, tj. 106,3 proc. planu, w koncentratach cynku na zaplanowane 12.005 ton, wykonało 12.546 ton (104,5 proc.), w blendzie prażonej i spiekanej na zaplanowane 8.940 ton wykonało 9.404 ton (105,2 proc.), w kwasie siarkowym na zaplanowane 8.665 ton wykonało 9.044 tony (104,4 proc.), w cynku w płytach i pyle na zaplanowane 6.565 ton, wykonało 6.789 ton (103,4 proc.), w blasze i taśmach cynkowych na zaplanowane 2.840 ton, wykonało 3.059 ton, (107,7 proc.)

W październikowej produkcji wszystkich grup metali nieżelaznych zaznaczył się wzrost w stosunku do września br. (e)

Rząd zachodnich Niemiec
chcą utworzyć USA i Anglia
w wypadku niepowodzenia konferencji londyńskiej
Rzecznik Foreign Office zaprzecza

LONDYN, 8.11. (obsł. wł.).

Waszyngtoński korespondent gazety „Dailly Mail" donosi, że Anglia i Stany Zjednoczone doszły do porozumienia w sprawie utworzenia na początku przyszłego roku rządu Zachodnich Niemiec, o ile konferencja czterech ministrów spraw zagranicznych w Londynie nie doprowadzi do porozumienia w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

Stany Zjednoczone i Wielka Brytania ustaliły ten plan działania, donosi „Daily Mail", po szeregu konferencji, jakie odbyli z Departamentem Stanu lord Inverchapel, ambasador Anglii w Waszyngtonie i sir William Srang brytyjski radca polityczny dla spraw Niemiec.

Korespondent „Daily Mail" pisze, że w skład rządu niemieckiego mają wejść premierzy rządów 8 prowincji niemieckich, znajdujących się w strefie anglosaskiej. Ma zostać również utworzony prowizoryczny parlament złożony z przedstawicieli 8 prowincji. Wybory powszechne do parlamentu w połączonych strefach mają się odbyć w końcu 1948 roku.

„Daily Mail" donosi również z dobrze poinformowanych źródeł brytyjskich, że jest pewne, iż Francja przyłączy się do anglo-amerykańskiego planu utworzenia rządu w Zachodnich Niemczech.

W związku z tą wiadomością rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych zaprzeczył jakoby Anglia i Stany Zjednoczone miały opracować plan utworzenia odrębnego rządu w Zachodnich Niemczech, o ile konferencja londyńska nie doprowadzi do porozumienia. Rzecznik zaprzeczył również, jakoby prowadzone były rokowania ze Stanami Zjednoczonymi i Francją, w sprawie dalszej polityki mocarstw zachodnich w wypadku niepowodzenia konferencji londyńskiej.

Akty sabotażu
we Francji
na rozkaz de Gaulle'a

PARYŻ, 8.11 (Obsł. wł.).

Federacja robotników przemysłu włókienniczego opublikowała komunikat, w którym oświadcza, że ludzie należący do „Błękitnego spisku" odpowiedzialni są za serie sabotaży i zamachów, dokonywanych we francuskim przemyśle włókienniczym.

Komunikat zarzuca członkom tego spisku, że podpalili oni składy bawełny w Havrze. Według komunikatu sabotażyści mają otrzymywać rozkazy od tajnej organizacji faszystowskiej i od partii de Gaulle'a.

Akcja sabotażowa ma ułatwić intrygi imperializmu amerykańskiego we Francji.

Hitlerowcy
znajdują schronienie
w Brazylii

OSLO, 8.11. (Obsł. wł.). Rzecznik norweskiego ministerstwa sprawiedliwości oświadczył, że 4 hitlerowców norweskich, którzy uciekli na jachcie motorowym „Solbris" z Norwegii do Brazylii, otrzymało pozwolenie opuszczenia obozu dla internowanych w Pernambuco i przekroczenia granicy argentyńskiej.

Rzecznik dodał, że poselstwo norweskie w Rio de Janeiro rozpoczęło śledztwo w tej sprawie. W swoim czasie rząd Norwegii zażądał wydania tych hitlerowców.

Rezolucja Argentyny, Brazylii i Chile
sprzeczna z kartą ONZ
Przemówienie amb. Lange podczas dyskusji w sprawie przyjęcia nowych członków do ONZ

NOWY JORK, 8.11. (PAP). — Podczas debaty w Komisji Politycznej w sprawie przyjęcia nowych członków do Organizacji Narodów Zjednoczonych, poszczególne państwa zgłosiły szereg rezolucji. Między innymi zabrał głos przedstawiciel Polski dr Oskar Lange, który stwierdził, że większość zgłoszonych dotychczas projektów rezolucji jest sprzeczna z Kartą ONZ i procedurą, obowiązującą w Zgromadzeniu Generalnym. Taką jest rezolucja Argentyny, która domaga się odroczenia rozpatrzenia podań: Węgier, Bułgarii, Rumunii i Republiki Mongolskiej oraz przyjęcia do ONZ Transjordanii, Portugalii, Irlandii, Włoch, Austrii i Finlandii bez odpowiedniego zalecenia Rady Bezpieczeństwa.

Zdaniem delegata Polski rezolucje Argentyny nie tylko powinny być odrzucone, lecz właściwie nie powinny były być nawet zaakceptowane przez przewodniczącego jako sprzeczne z kartą ONZ, która w tym względzie nie pozostawia żadnych wątpliwości. Jasne jest również — stwierdził mówca, — że przepisy postępowania uzależniają debatę na Generalnym Zgromadzeniu w sprawie przyjęcia nowych członków od odpowiedniego zalecenia Rady Bezpieczeństwa. Lange cytował opinie wybitnych znawców prawa międzynarodowego, którzy wyraźnie stwierdzili, że w łonie Rady Bezpieczeństwa sprawa przyjęcia nowych członków jest sprawą merytoryczną, a nie proceduralną i że w konsekwencji każdy stały członek Rady może skorzystać z prawa veta.

Delegat polski zaznaczył, że z tych samych powodów sprzeczna jest z Kartą ONZ łączna rezolucja Argentyny, Brazylii i Chile o przyjęcie do Organizacji Narodów Zjednoczonych Austrii, Włoch, Portugalii i Irlandii.

Lange odrzucił twierdzenie Iraku, że kwestia przyjęcia nowych członków nie podlega w Radzie Bezpieczeństwa prawu veta oraz wypowiedział się przeciwko rezolucji Australii jako sprzecznej z przepisami procedury, a nawet z zasadami Karty ONZ.

Przechodząc do rezolucji szwedzkiej wzywającej Radę do ponownego rozpatrzenia wszystkich podań o przyjęcie do ONZ, dr Lange oświadczył, iż mimo pewnych zastrzeżeń, Polska odnosi się do nich z sympatią. Mówca wypowiedział się za jednoczesnym przyjęciem do ONZ wszystkich nowych członków, podkreślając, że negatywne stanowisko w tej sprawie pewnych państw podyktowane jest niechęcią do formy rządów, istniejących w Bułgarii, Rumunii i na Węgrzech.

Wydajność pracy
wzrasta w Jugosławii

BELGRAD, 8. 11. PAP. Jak podają najnowsze statystyki w ciągu ostatnich 13 miesięcy przyznano w Jugosławii tytuł przodownika pracy około 72 tys. robotników. Oznacza to, iż co dziesiąty robotnik jugosłowiański posiada ten zaszczytny tytuł.

Aby uzyskać godność przodownika pracy, robotnik musi w ciągu trzech miesięcy przekraczać dzienną normę produkcji o 20% lub zmniejszać dzienne koszty produkcji o 10%. Do nazwy przodownika mają również prawo racjonalizatorzy i wynalazcy.

Z wydatną pomocą USA
wzrasta bezrobocie we Włoszech

RZYM, 8.11. (TELEPRESS). Amerykańska „polityka" de Gasperiego doprowadziła do olbrzymiego wzrostu bezrobocia we Włoszech. Tak np. rzecznicy tutejszej klasy pracującej szacują ilość bezrobotnych wchwili obecnej na 3 miliony. Rząd natomiast przez opublikowanie fałszywych statystyk stara się ukryć ten katastrofalny stan rzeczy.

Paryżanie zmuszeni
do nowych ograniczeń

PARYŻ, 8.11. (Telepress) — Podczas nadchodzącej zimy, Paryżanie, których mieszkania znajdują się w centrum miasta będą jedli swe pierwsze śniadanie w ciemnościach, a mieszkańcy stolicy zamieszkali na odległych przedmieściach, będą pozbawieni światła podczas spożywania kolacji.

Sytuacja ta powstanie na skutek nowych ograniczeń w dostawie prądu; prąd na domowy użytek będzie wyłączony w centrum Paryża pomiędzy godziną 7 a 8 przed południem, a na przedmieściach w godzinach od 6 — 8 po południu.

Świece można jedynie kupić na czarnym rynku, po bardzo wysokich cenach.

Anna Pauker i Vasile Luca
—nowi ministrowie Rumunii

BUKARESZT, 8.11. PAP. Nowomianowany minister spraw zagranicznych Rumunii — tow. Anna Pauker jest jednym z sekretarzy Rumuńskiej Partii Komunistycznej. W czasie prześladowań tej partii w okresie przedwojennym tow. Pauker rozwijała jak najbardziej zdecydowaną działalność w walce o wyzwolenie rumuńskiej klasy robotniczej.

ANNA PAUKER

Urodzona w Bukareszcie tow. Pauker była tam przez szereg lat nauczycielką. Została ona zwolniona przez reakcyjne władze ze szkolnictwa za jej poglądy demokratyczne. Znana jest ona w całej Rumunii ze swojej działalności na terenie kobiecym, a jako przewodnicząca Antyfaszystowskiego Związku Kobiet brała udział wielokrotnie w międzynarodowych kongresach kobiet, odgrywając w nich wybitną rolę.

Po obaleniu dyktatury Antonescu w r. 1944 tow. Pauker znalazła się jako jedna z pierwszych w szeregach organizatorów rumuńskich sił demokratycznych. Zwróciła ona na siebie uwagę w Parlamencie, dzięki licznym wystąpieniom na rzecz poprawy bytu mas robotniczych.

Tow. VASILE LUCA, nowomianowany minister skarbu Rumunii, jest jednym z sekretarzy Rumuńskiej Partii Komunistycznej, będąc typicznym wzorem nieugiętego bojownika o sprawę klasy pracującej.

Przystąpiwszy do tej walki w młodym wieku, należy on do pierwszych założycieli Rumuńskiej Partii Komunistycznej.

Od początku a w szczególności podczas byłych rządów reakcyjnych okazuje się on jako niezłomny bojownik i przewódca mas. Za swe poglądy, ściągnął na siebie nienawiść rządzących reakcjonistów, był stawiany pod sąd i włuczony po więzieniach.

Po 23 sierpnia 1944 r., Vasile Luca spełnia pierwszorzędną rolę w zainstalowaniu i skonsolidowaniu nowego demokratycznego reżimu w Rumunii.

Strajk w Paryżu rozszerza się
Minister Depreux grozi dymisją,
na skutek nieustępliwego stanowiska Ramadier

PARYŻ, 8.11, (PAP).

W związku z apelem komitetu międzyzwiązkowego zakładów użyteczności publicznej odbyły się w całym Paryżu zebrania, na których pracownicy postanowili przystąpić do strajku. Po południu w piątek sytuacja strajkowa przedstawiała się następująco:

1) Strajk całkowity objął zakłady oczyszczania miasta, zakład sprężonego powietrza, transporty miejskie, zakłady higieny i dezynfekcji, służbę oczyszczania ścieków i kanałów, służbę w parkach i ogrodach oraz na terenach sportowych, brukarzy, pracowników domów dziecięcych;

2) Strajk częściowy — wodociągi (ciśnienie wody znacznie obniżone, zapewniono jednak normalne ciśnienie w kranach przeciwpożarowych), zakłady pogrzebowe.

Personel szpitalny w największych szpitalach paryskich przerwał prace i ruch strajkowy rozszerza się na pozostałe szpitale. Niezbędne zabiegi przy chorych są jednak zapewnione. Strajkują pralnie szpitalne. W piątek wieczorem odbyło się zebranie służby cmentarnej, by powziąć decyzje o ewentualnym przystąpieniu do strajku.

W chwili obecnej strajkuje 95% zakładów użyteczności publicznej. Prace przerwano na znak solidarności ze strajkującymi pracownikami zakładów oczyszczania miasta. Ponadto pracownicy domagają się podwyżki płac. Ze strony poszczególnych związków zawodowych napływają zapomogi na rzecz strajkujących.

Prefekt departamentu Sekwany przyjął delegację strajkujących, której oświadczył, że wobec rozszerzenia się ruchu strajkowego nie posiada kompetencji do rozstrzygnięcia sporu.

Dzienniki notują pogłoski jakoby prefekt i minister spraw wewnętrznych Depreux zagrozili dymisją na wypadek gdyby premier Ramadier nadal uchylał się od osobistego zajęcia się konfliktem.

Zdemaskowana prowokacja

GŁOS LUDU — PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

SĄ JESZCZE pewne koła w naszym społeczeństwie, dla których każdy głos płynący z bliskiego czy dalszego zachodu jest omal że wyrocznią. Oczywiście chodzi tu o głosy reakcji amerykańskiej i angielskiej, a nie o wypowiedzi przedstawicieli postępowego odłamu tych społeczeństw.

Nasz rodzimy kołtun podaje zawsze w wątpliwość oświadczenia władz polskich, czyta zwykle naodwrót to co podaje nasza prasa demokratyczna. Natomiast każda brednia i każda prowokacja jeśli tylko nosi stempel „made in USA", czy „made in England" jest przez niego przyjmowana bez zastrzeżeń.

Mogliśmy się o tym przekonać z okazji, sławetnej eskapady p. Mikołajczyka. Jest jasne, że ci, którzy udzielili mu pomocy i którzy jego ucieczkę organizowali, mieli możność natychmiastowego zawiadomienia swojej centrali, że szmugiel się udał. Tymczasem zarówno w audycjach „Głosu Ameryki" jak i radia londyńskiego prawie przez tydzień robiono codziennie aluzje, że p. Mikołajczyk został po prostu aresztowany przez władze polskie, i że pogłoski o jego ucieczce, szerzone przez Warszawę, mają na celu wprowadzenie w błąd opinii.

Nie tylko radio, ale i prasa anglo - amerykańska przez długich parę dni lansowała tego rodzaju wersję „zniknięcia" p. Mikołajczyka. Prasa polska zdemaskowała z miejsca tę robotę i wskazała wyraźnie jaki jest jej cel. Dziś, kiedy „tajemnica" przestała być tajemnicą, kiedy p. Mikołajczyk na konferencjach prasowych w Londynie szkaluje Polskę i kiedy już nikt nie może mieć wątpliwości co się z nim stało — warto przypomnieć co na temat jego rzekomo tajemniczego zniknięcia wypisywały pewne organa prasowe na Zachodzie.

Głosy te cytujemy za mikołajczykowską gazetą „Narodowiec", która oczywiście nie pozostała w tyle w tej prowokacyjnej robocie i stała się tubą reakcji anglosaskiej w środowisku emigracji polskiej.

„W kołach brytyjskich wyraża się obawę — pisze „Narodowiec" z dn. 1.11. — czy Mikołajczyk nie znajduje się w rękach policji i czy pogłoski o wyjeździe nie zostały puszczone, aby uprzedzić oburzenie świata, którego się obawiano".

„Korespondent konserwatywnego „Daily Mail" — podaje „Narodowiec" z dnia 2.11. — zaniepokojony losem Mikołajczyka, pisze, iż przywódca PSL nie wyjechał z Warszawy, ale został uprowadzony potajemnie przez polską policję polityczną".

W tym samym numerze podaje za reakcyjnym pisemkiem „La Croix": Mikołajczyk został po prostu zlikwidowany, by uniknąć nowych procesów partii chłopskiej w Polsce po procesach w Bułgarii i Rumunii".

Tak pisano jeszcze parę dni temu. Oczywiście głosy te już zamilkły. Społeczeństwo polskie ma dziś możność zapoznać się z dalszymi szczegółami całej afery pasowanego na męczennika „pana prezesa". „Nakrycie" p. Bryji i sekretarki Mikołajczyka, u których znaleziono spory zapas zdefraudowanych dolarów, nadaje nadto tej aferze posmak kryminalny. Ale o tym będzie oczywiście głucho w prasie reakcjonistów anglo - amerykańskich.

Ponad tysiąc przodowników pracy.
na Ogólnokrajowej Naradzie Wielowarsztatowców przemysłu włókienniczego w Łodzi

Ponad tysiąc przodowników pracy — wielowarsztatowców przemysłu włókienniczego — zgromadziło się z terenu całej Polski w dniu 8 bm. w Łodzi, aby obradować nad osiągnięciami ruchu wielowarsztatowców w przemyśle włókienniczym.

W naradzie wzięli udział **wiceministrowie przemysłu i handlu Szyr i Golański, sekretarz Komisji Centralnej Związków Zawodowych Sokorski,** przedstawiciele władz samorządowych i partii politycznych oraz delegacje górników.

Po zagajeniu obrad przez przedstawiciela łódzkiego oddziału Związku Zawodowego Pracowników i Robotników Przemysłu Włókienniczego, ob. Hanuszkiewicza i ukonstytuowaniu się prezydium zjazdu do którego powołano szereg najwybitniejszych przodowników pracy, dłuższe przemówienie wygłosił ob. Przybyła.

Na wstępnie omówił on znaczenie rocznicy Rewolucji Listopadowej, poczym przeszedł do zanalizowania znaczenia gospodarczego, społecznego i politycznego ruchu wielowarsztatowców.

Dłuższe przemówienie, wysłuchane z wielką uwagą oraz przerywane gorącymi oklaskami, wygłosił sekretarz KCZZ tow. Sokorski. Prelegent poruszył najaktualniejsze zagadnienia związane z życiem kraju z udziałem klasy pracującej w budowie Polski Ludowej.

(Referat tow. Sokorskiego podamy w jutrzejszym numerze).

Dokładne dane, dotyczące zagadnienia wielowarsztatowców w przemyśle włókienniczym, zawierał obszerny referat naczelnego dyrektora Dyrekcji Bawełnianej CZPW ob. Kołacza.

Zbiorowa wola świata pracy — mówi ob. Kołacz — wzmożenie produkcji w drodze szlachetnej rywalizacji nie tylko porwała wszystkich, ale wzbudza podziw i zazdrość przemysłów w krajach kapitalistycznych borykających się z trudnościami.

Wielowarsztatowiec winien być tym czynnikiem w fabryce, który nastraja na najwyższy ton pracę produkcyjną. Wielowarsztatowiec musi też znaleźć wśród kierownictwa fabryki, społeczeństwa i Państwa najtroskliwszą opiekę.

Referat omawia dalej proces narastania zagadnienia wielowarsztatowości na przestrzeni ostatnich trzech lat.

Mimo że uruchomiono dzięki wielowarsztatowości tysiące nowych dotychczas nie pracujących maszyn — oświadcza dalej referent — stoi jeszcze wiele bezrobotnych krosien i innych maszyn. Toteż obawa, że ruch współzawodnictwa i zwiększona obsługa maszyn spowoduje bezrobocie okazała się płonna. **W gospodarce planowej nigdy nie będzie bezrobocia. Dziś sam przemysł bawełniany** — podkreśla mówca — **mimo tak szeroko przeprowadzonej wielowarsztatowości potrzebuje jeszcze przeszło 14.000 robotników.**

Przechodząc do zagadnienia zarobków robotniczych, ob. Kołacz mówi, że zwiększony wysiłek robotnika nagradzany jest przez Państwo odpowiednim zwiększeniem zarobków.

W dyskusji zabierało głos wielu przodowników pracy. Zreasumowania wyników dyskusji dokonał dyrektor generalny CZPW ob. Wende, poczym dłuższe przemówienie wygłosili wiceministrowie przemysłu i handlu inż. Golański i Szyr.

(Dokładne sprawozdanie z drugiej części Ogólnokrajowej Narady Wielowarsztatowców, jak również streszczenia przemówień wiceministrów Golańskiego i Szyra podamy w numerze jutrzejszym).

W kilku wierszach

☐ **FRANKFURT. Największe niemieckie towarzystwo produkcji mydła „Henkel" opublikowało nielegalnie broszurę protestującą przeciwko planowi rozbiórki niemieckich zakładów przemysłowych. Broszura zatytułowana jest: „Zakłady Henkla nie zostaną rozebrane".**

☐ **NEWPORT BEACH. Na posiadłości jednego z mieszkańców miejscowości kąpieliskowej w Kalifornii Newport Beach wytrysła nafta. Nieszczęśliwy właściciel, któremu potoki nafty zagrażają podmyciem domu, nie może jej eksploatować ani magazynować, ponieważ musiałby płacić olbrzymie sumy za koncesję.**

☐ **HONG KONG. Na skutek kampanii oszczędnościowej, prowadzonej przez rząd brytyjski, flota Hong Kongu zredukowana zostanie do 1 krążownika, 3 torpedowców i kilku mniejszych jednostek. Flota w Singapurze zawierać będzie tylko 1 pływiacz min i kilka torpedowców.**

☐ **HAMBURG. Proces Kruppa i 11 dyrektorów jego koncernu odłożony został z połowy listopada na koniec tego miesiąca. Proces Kruppa rozpocznie się po zakończeniu procesu Friedricha Flicka i innych 5 niemieckich magnatów przemysłowych.**

☐ **RZYM. Codziennie wybuchają we Włoszech nowe strajki. Dziś wybuchł strajk robotników wszystkich zakładów przemysłowych w prowincji Bari na znak protestu przeciwko polityce zwalniania robotników i przeciwko sabotażowi przedsiębiorców.**

ZSRR – GWARANTEM POKOJU i naszej suwerenności

Przemówienie tow. tow.: Bermana i Zambrowskiego z okazji 30-ej rocznicy Wielkiej Rewolucji Listopadowej

Spośród licznych uroczystości, jakie odbyły się w całym kraju z okazji 30 rocznicy Wielkiej Rewolucji Listopadowej, wybiły się, poza Warszawą, na plan pierwszy zarówno pod względem liczby uczestników, jak wielkiego entuzjazmu akademie w wielkich ośrodkach przemysłowych, w Katowicach i Łodzi, w stolicy Dolnego Śląska Wrocławiu oraz w starym Krakowie.

W Katowicach przemawiał do robotników śląskich podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów Berman.

Min. Berman powiedział m. in.:

„Wielkość Rewolucji Rosyjskiej w całej pełni ujawniła się w chwilach najtrudniejszych, najcięższych, kiedy siły przez nią wyzwolone przyszły z odsieczą, aby uratować kulturę i cywilizację ogólnoludzką. Nic dziwnego, że właśnie dziś setki milionów ludzi kierują swój wzrok w stronę Moskwy, widząc tam właśnie w Moskwie, w Związku Radzieckim, źródło otuchy i nadziei, źródło pewności, że walka o pokój i postęp będzie wygraną.

Uczyliśmy się i uczymy nowej rzeczywistości Związku Radzieckiego. Wciąż dalej poznajemy jej wielkie osiągnięcia w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej i naukowej, która poznaje twórcze własności przyrody i wprzęga je w służbę ludzkości.

Już teraz Związek Radziecki, mimo straszliwych zniszczeń, potrafił odbudować swój przemysł i gospodarkę do poziomu przedwojennego. Związek Radziecki jest krajem, w którym ukształtował się nowy stosunek człowieka do człowieka, w którym po raz pierwszy został zniesiony wyzysk i przywrócona została godność ludzka.

Nasza droga jest własną odrębną drogą, wynikającą z naszych polskich warunków, ale byłoby megalomanią i zarozumialstwem z naszej strony, gdybyśmy nie uświadomili sobie tej największej prawdy, że jeśli możemy kroczyć tą naszą własną polską drogą, możemy to czynić dzięki temu, że przed 30 laty zajaśniał i zwyciężył wielki płomień Rewolucji Listopadowej.

Dla nas Związek Radziecki nie jest tylko sojusznikiem, nie jest tylko gwarancją naszych Ziem Zachodnich i granic na Odrze i Nysie. Nie jest tylko orędownikiem utrwalenia pokoju i twórczej pracy w Polsce. Jest dla nas czymś więcej: siłą, która gwarantuje obronę całej kultury europejskiej, całej cywilizacji ludzkiej, przed wszystkimi próbami zniszczenia, przed wszelkimi próbami zamachu na jej dalszy rozwój.

Siły pokoju, siły postępu, są niezwyciężone.

Mamy najgłębsze przekonanie, że dzięki skupieniu się dokoła Związku Radzieckiego wszystkich krajów demokracji ludowej i wszystkich sił demokratycznych w innych krajach, które z tęsknotą i nadzieją spoglądają w stronę Związku Radzieckiego i w stronę demokracji ludowych, pokrzyżujemy plany imperialistów — obronimy pokój!".

W Łodzi przemawiał na uroczystej akademii wicemarszałek Sejmu, Zambrowski.

Z ogromną uwagą wysłuchali zgromadzeni wyczerpującej charakterystyki ogólnoludzkiego znaczenia osiągniętego przed 30 laty zwycięstwa ludu.

„Na nas Polaków — mówił m. in. marszałek — bez względu na nasze poglądy polityczne, winien wywrzeć wpływ fakt zmiany stosunku ze strony Rosji do Polski w wyniku przeprowadzonej rewolucji. 30 lat temu naród rosyjski zerwał z polityką ucisku narodu polskiego przez carat. Jednym z pierwszych dokumentów prawnych, wydanych przez rząd rewolucyjny w Rosji, była deklaracja z dnia 15 listopada 1917 r., podkreślająca prawo samostanowienia narodów z narodem polskim na czele.

Jak Rewolucja Listopadowa i oblenie caratu umożliwiło powstanie Polski po 120-letniej niewoli, tak zwycięstwo Armii Czerwonej nad hitlerowskim najeźdźcą pozwoliło na rodowi polskiemu uzyskać trzecią niepodległość".

Analizując obecne przyjacielskie stosunki między Polską i Związkiem Radzieckim wicemarszałek powiedział:

„ZSRR jest tą siłą w świecie, która jest gwarancją naszych granic, które już nigdy naruszone nie będą.

Jeśli nasz kraj nawet zgodnie z opinią nieprzychylnych nam obserwatorów odbudowuje się szybko z ruin, to również trzeba stwierdzić, że nie małą rolę w tej odbudowie odgrywa pomoc przyjacielskiego Związku Radzieckiego. Jest faktem, że trzy ostatnie lata doprowadziły do podniesienia i pogłębienia autorytetu ZSRR w całym narodzie polskim. I jeżeli my w Polsce możemy iść swymi własnymi drogami, to tylko dlatego, że możemy wykorzystać 30-letnie doświadczenie Związku Radzieckiego i jego braterskie poparcie naszych poczynań".

×

We Wrocławiu przemawiał do ludnośic tej starej krainy piastowskiej odzyskanej dzięki wspólnie przelanej krwi żołnierza radzieckiego i polskiego—poseł Ćwik. Opisując historię Rewolicji Listopadowej powiedział on m. in.:

„Bohaterowie „Czerwonego Listopada", marynarze kronsztadcy, robotnicy zakładów Putiłowskich, chłopi znad Wołgi i Uralu, robotnicy moskiewscy, górale Kaukazu i wszyscy ci, którzy w dniach Rewolucji Listopadowej pod wodzą Lenina i Stalina, pod przewodnictwem Partii Bolszewików obalili tyranię caratu i rozpoczęli niewątpliwie nowy okres w dziejach całej ludzkości".

Omawiając dalszą historię 30-letnich zmagań narodów radzieckich o lepsze jutro — poseł Ćwik stwierdza: „W dziejach 30-lecia ZSRR niewątpliwie znajdziemy wiele wydarzeń i czynów, z których każdy ma swoje znaczenie, ale jest rzeczą niezaprzeczalna, że największe wydarzenie, potworny kataklizm, jaki przeżył świat cały, wojna 1939 — 45 ukazały światu w całej pełni rolę Zw. Socjalistycznych Republik Radzieckich, jako najwybitniejszego obrońcy cywilizacji i kultury całego świata".

×

W Krakowie przemawiał min. sprawiedliwości tow. H. Świątkowski. Powołując się na słowa marszałka Tito — minister powiedział m. in.: „Idziemy ze Związkiem Radzieckim dla tego, że stamtąd słyszymy głos pokoju i to odpowiada naszym najszczerszym dążeniom. Prości ludzie widzą w Związku Radzieckim nadzieję w walce przeciw imperializmowi o trwały pokój, w walce o przyjaźń między narodami".

Kongres nie zajmie się planem Marshalla

NOWY JORK, 8.11. (obsł. wł.).

Korespondent gazety „Manchester Guardian" donosi, że pierwszym punktem porządku dziennego specjalnej sesji Kongresu będzie sprawa natychmiastowej pomocy dla Europy. Drugim punktem będzia sprawa walki z inflacją w Stanach Zjednoczonych.

W kołach politycznych uważają, że sprawy te wypełnią cały czas obrad kongresu, i że plan Marshalla, który obecnie oficjalnie nazywa się „planem odbudowy Europy", nie będzie dyskutowany przed najbliższą regularną sesją Kongresu, która odbędzie się w kwietniu 1948 roku.

Harriman żąda zwiększenia pomocy dla Niemiec

WASZYNGTON, 8.11. (Obsł. wł.). Sekretarz handlu Harriman przedstawił raport, w którym oświadcza, że Stany Zjednoczone mogą udzielić Europie ogólnej pomocy na sumę około 5.750 milionów dolarów w roku 1948 i 12 do 17 miliardów dolarów do końca roku 1951.

Harriman podkreślił, że raport 16 państw będzie musiał być zrewidowany, jeżeli chodzi o ilość produktów amerykańskich, przeznaczonych dla każdego kraju.

Raport dodaje również, że **pomoc gospodarcza przewidziana dla Niemiec, będzie musiała zostać zwiększona i będzie większa, niż przewidziana na konferencji paryskiej,** ponieważ należy Niemcom dostarczyć więcej produktów żywnościowych, jeżeli chce się zwiększyć produkcję węgla w Zagłębiu Ruhry, potrzebnego dla odbudowy Europy.

Francuska nagroda literacka

PARYŻ, 8.11. (PAP). Francuska nagroda literacka „Prix Stendhal" w wysokości 100.000 fr. została przyznana 20-letniemu autorowi Michel Bataille za powieść pt. „Patrick".

—o—

Państwowe Nieruchomości Ziemskie wykonały i przekroczyły plan zasiewów jesiennych

Państwowe Nieruchomości Ziemskie zasiały 284.000 hektarów ozimin, wykonując w ten sposób w 100 proc. nakreślony plan. Zorano tej jesieni 74.000 ha odłogów, wykonując plan w 114 proc. PNZ pokryły własne zapotrzebowanie na ziarno siewne, a ponadto przekazały do dyspozycji państwa 30 tys. ton zboża siewnego, a 30 tys. ton zboża przekazały tytułem podatku w naturze.

W 100 proc. wykonano też plan wykopków ziemniaków.

USA nie posiadają już monopolu na bombę atomową

Prasa światowa o przemówieniu Mołotowa

PARYŻ, 8.11. (Obsł. wł.).

Prasa paryska omawia dziś przemówienie ministra Mołotowa, wygłoszone z okazji 30-ej rocznicy Rewolucji Listopadowej.

Emile Bure pisze w **„Ordre"**, że najbardziej sensacyjną częścią przemówienia ministra Mołotowa jest ta, która dotyczy tajemnicy bomby atomowej. Życzę — pisze Bure — by oświadczenie pierwszego zastępcy Generalissimusa Stalina okazało się prawdziwe. Bomba atomowa może stać się czynnikiem pokoju, jeżeli nie będzie tajemnicą ani dla Stanów Zjednoczonych ani dla Związku Radzieckiego,

Courtade pisze w **„Humanité"**:

Może nigdy jeszcze pozycje różnych mocarstw wobec problemu pokoju i reorganizacji świata, nie były tak jasne, jak obecnie. Dziś istnieją na świecie dwa obozy: obóz pokoju i obóz imperializmu. Przemówienie ministra Mołotowa nie usuwa możliwości współpracy między tymi obozami, ale wręcz przeciwnie umożliwia tę współpracę,

MOSKWA, 8.11. (PAP). — Dzienniki moskiewskie cytują liczne odgłosy prasy światowej na temat przemówienia ministra Mołotowa. **Pisma amerykańskie** oraz przedstawiciele amerykańskich kół politycznych podkreślają szczególnie tę część przemówienia ministra Mołotowa, w której stwierdził, że tajemnica bomby atomowej nie istnieje. Republikański senator Fergusson powiedział, że słowa Mołotowa o bombie atomowej są „wstrząsającym faktem".

Dziennik australijski „Daily Mirror" podaje na czołowym miejscu przemówienie Mołotowa, kładąc szczególny nacisk na jego wypowiedź, że prawdziwi przyjaciele pokoju mogą całkowicie polegać na Związku Radzieckim. **Amerykański dziennik „Daily Worker"** pisze, że przemówienie Mołotowa stanowi wielki wkład w dzieło pokoju.

Dziennik włoski „Unita" opublikował mowę Mołotowa pod nagłówkiem „Oręż agresji wyślizguje się z rąk podżegaczy wojennych". Prasa węgierska podkreśla głównie te fragmenty z przemówienia, w których jest mowa o radzieckiej pokojowej polityce oraz o możliwościach współpracy między państwami, reprezentującymi różne ustroje.

Uroczystości jubileuszowe w Związku Radzieckim

MOSKWA, 8.11 (PAP). Dzień Rocznicy Rewolucji Listopadowej przemknął w Moskwie w nastroju uroczystym i entuzjastycznym.

Szczególnie na nadbrzeżnych bulwarach zebrały się olbrzymie masy ludności, podziwiając obramowane świetlnymi liniami kontury mostów oraz zarysy wież i fortyfikacji kremlowskich, odcinających się wyraźnie na tle nocnego nieba.

Plac Czerwony był zalany morzem świateł. O godzinie 8 wieczorem zagrzmiały salwy honorowe, a równocześnie setki reflektorów oświetliły monumentalne gmachy śródmieścia oraz rzuciły jasne długie pasy na niebo. Dziesiątki tysięcy rakiet oświetliły całe miasto.

Nie mniej wspaniałe uroczystości odbyły się we wszystkich miastach radzieckich. Na historycznym leningradzkim Placu Pałacowym urządzono defiladę i potężną manifestację świata pracy. Kolumny robotnicze niosły transparenty, nawołujące do zjednoczenia sił demokratycznych całego świata.

O przyszłości Niemiec winny decydować kraje które brały udział w walkach z hitleryzmem

Dyskusja nad przyszłym traktatem pokojowym z Niemcami

LONDYN, 8.11. (PAP). — Na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych rozpoczęła się dyskusja w sprawie procedury przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami.

Po wymianie poglądów uczestnicy konferencji postanowili rozpatrywać następujące zagadnienia:

a) Ustalenie ilości państw. które mają brać udział w przyszłej konferencji pokojowej z Niemcami.

b) Sprawa przyznania Chinom roli mocarstwa zapraszającego na przyszłą konferencję pokojową z Niemcami. Delegat radziecki powołał się na uchwały poczdamskie, przewidujące, że mocarstwami zapraszającymi na konferencję pokojową mają być jedynie te kraje, które tworzą Radę Ministrów Spraw Zagranicznych. Wobec tego delegat radziecki sprzeciwił się wnioskowi o przyznanie Chinom roli mocarstwa zapraszającego na konferencję pokojową.

c) Zagadnienie, w jakiej formie Niemcy będą uczestniczyły w konferencji pokojowej, delegacja radziecka wyraziła pogląd, że traktat pokojowy winien być przyjęty i podpisany przez rząd niemiecki. Wobec czego zachodzi konieczność utworzenia jakiejś centralnej władzy niemieckiej, która by zobowiązała się wprowadzić w życie postanowienia traktatu pokojowego.

LONDYN, 8.11. (PAP). — Podczas dyskusji nad przyszłą konferencją pokojową delegat amerykański Murphy zaproponował, aby w konferencji pokojowej z Niemcami brało udział 55 narodów, które wypowiedziały wojnę Niemcom. Sprzeciwił się temu stanowczo delegat radziecki Smirnow, który, powołując się na uchwały Wielkiej Czwórki, oświadczył, że w konferencji pokojowej mogą brać udział jedynie ZSRR, Wielka Brytania, Francja, Stany Zjednoczone i Chiny oraz 15 państw, które sąsiadują z Niemcami lub brały aktywny udział w walce przeciwko Niemcom. Smirnow, uzasadniając swe stanowisko, zaznaczył, że kraje, które brały czynny udział w walce przeciwko Niemcom, mają prawo decydować o przyszłości Niemiec, lecz trudno przyznać takie prawo innym krajom, jak np. Chile.

Tow. ADAM MANKOWSKI

pracownik KC PPR

zmarł tragicznie w nocy z dnia 6 na 7 listopada przeżywszy lat 50.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 11.XI.1947 r. o godzinie 2-ej z Kaplicy Szpitala Dz. Jezus ul Chałubińskiego. W zmarłym tracimy dobrego towarzysza i pracownika.

Wydział Ogólny
K. C. Polskiej Partii Robotniczej

Depesza młodzieży radzieckiej do polskich organizacji młodzieżowych

Antyfaszystowski Komitet Młodzieży Radzieckiej nadesłał organizacjom młodzieżowym OM TUR, ZMWRP „Wici", Związek Walki Młodych następującą depeszę:

Drodzy Przyjaciele! Serdecznie dziękujemy za pozdrowienia. Z uczuciem głębokiego zadowolenia dowiedzieliśmy się, że trzy wielkie organizacje demokratycznej młodzieży Polski podpisało umowę o współpracy dla walki z rodzimą reakcją i prowokacjami zagranicznych imperialistów, dla szybkiej odbudowy kraju i ścisłej współpracy ze Światową Federacją Młodzieży Demokratycznej.

Imperialiści dążą do zduszenia demokracji, do ujarzmienia narodów Europy i całego świata. Zniweczyć te przestępcze plany można tylko dzięki zjednoczeniu wszystkich demokratycznych sił.

Z okazji Światowego Dnia Młodzieży przesyłamy serdeczne pozdrowienia całej demokratycznej młodzieży Waszego kraju i życzymy nowych sukcesów w walce o jedność młodzieży i rozkwit wolnej suwerennej Polski.

Antyfaszystowski Komitet Młodzieży Radzieckiej.

Moskwa, 7.XI.1947.

Powołanie Głównej Komisji Współpracy Organizacji Młodzieżowych

Dnia 6 listopada br. odbyło się zebranie pełnomocnych przedstawicieli naczelnych władz OM TUR, ZMWRP „Wici", ZWM i ZMD, na którym przyjęto uchwałę treści następującej:

W celu wykonania umowy o współpracy naszych 4 organizacji postanawiamy:

1. Powołać Główną Komisję Współpracy, którą tworzyć będą przewodniczący naszych organizacji oraz po 2 upełnomocnionych członków prezydiów naszych organizacji.

2. Główna Komisja Współpracy odbywa zebrania zwyczajne raz w miesiącu (w pierwszy czwartek każdego miesiąca). Na żądanie jednej z organizacji mogą być zwołane zebrania nadzwyczajne.

3. Na posiedzeniach Głównej Komisji Współpracy przewodniczą kolejno przedstawiciele poszczególnych organizacji. Kolejny przewodniczący kontroluje pracę sekretariatu GKW i powołanych komisji w ciągu całego miesiąca.

4. Dla wykonywania zleceń GKW powołuje się stały sekretariat. Kierownik sekretariatu bierze udział w posiedzeniach GKW w celu informowania o stanie prac i otrzymywania instrukcji.

5. Główna Komisja Współpracy powołuje międzyorganizacyjne komisje do wykonywania zleconych im zadań.

6. Władze wojewódzkie naszych organizacji powołują w swym zakresie Wojewódzkie Komisje Współpracy.

7. Wojewódzkie Komisje Współpracy opierają się na zasadach nakreślonych w umowie oraz kierują się wytycznymi ustalonymi przez GKW i informują Główną Komisję Współpracy o przebiegu swej działalności.

8. Na podobnych zasadach opiera się działalność Powiatowych Komisji Współpracy.

Jako organy wykonawcze Głównej Komisji Współpracy postanowiono utworzyć: Stałą Komisję Zagraniczną dla utrzymywania łączności w imieniu wszystkich organizacji ze Światową Federacją Młodzieży Demokratycznej, oraz Komisję Oświatową dla prowadzenia wspólnych kursów oświatowych i szkoleniowych, zajmowania się polityką oświatową w sprawach dotyczących młodzieży i współpracą z Min. Oświaty. Postanowiono również powołać Międzyorganizacyjną Komisję Imprez i zatwierdzono jako organ GKW młodzieżową Komisję Wychowania Spółdzielczego.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W BELWEDERZE

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przyjął w dniu dzisiejszym w Belwederze bawiącą w Warszawie delegację kobiet radzieckich.

PRZYJĘCIA W MSZ

Minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 8 bm. posła Bułgarii w Warszawie p. Pawła Tagarowa.

—o—

Więcej papierosów niż w 1939 r. wyprodukował PMT

W m-cu październiku br. wytwórnie Polskiego Monopolu Tytoniowego wyprodukowały 1.032 mil. papierosów, przekraczając plan produkcji o 32 milj. sztuk.

Wartość pieniężna wyprodukowanej ponad plan ilości wynosi ok. 100 mil. zł.

Zaznaczyć należy, że produkcja papierosów bezustnikowych i ustnikowych przewyższa w tym miesiącu przeciętną miesięczną produkcji papierosów w 1939 r., przy czym produkcja papierosów bezustnikowych przewyższa dwukrotnie poziom produkcji tych papierosów w porównaniu z okresem przedwojennym.

Umowa o współpracy organizacji młodzieżowych obejmuje OM TUR ZMW „Wici", ZWM i ZMD

Główny Komitet Wykonawczy Związku Młodzieży Demokratycznej podkreślając solidarność jaka zawsze łączyła młodzież inteligencką i rzemieślniczą z ruchem robotniczo - chłopskim wystąpił do OM TUR „Wici" i ZWM o zacieśnienie współpracy stwierdzając m. in.:

„ZMD widzi swą jedną i słuszną drogę we wspólnej z młodzieżą robotniczą i chłopską walce o Polskę Ludową w ścisłej współpracy z OM TUR, ZMWRP „Wici" i ZWM na platformie i w duchu umowy tych trzech organizacji".

OM TUR, ZMWRP „Wici" i ZWM przyjęły z uznaniem oświadczenie GKW ZMD w wyniku czego na posiedzeniu przedstawicieli prezydiów wszystkich czterech organizacji dnia 6.11.47 r. w Warszawie podpisano następujący protokół jako załącznik do umowy trzech organizacji.

Cztery samodzielne i równorzędne organizacje młodzieży OM TUR ZMWRP „Wici" ZWM i ZMD w zrozumieniu doniosłości zacieśnienia współpracy wszystkich organizacji ideowo - wychowawczych dla budownictwa Polski Ludowej stwierdzając co następuje:

1. Umowa o współpracy zawarta między OM TUR, ZMWRP „Wici" i ZWM zostaje rozciągnięta na wszystkie cztery organizacje i jest jednakowo obowiązująca dla OM TUR, ZMWRP „Wici", ZWM i ZMD.

2. Cele i zadania określone w umowie trzech organizacji są wspólne dla OM TUR, ZMWRP „Wici", ZWM i ZMD i będą realizowane wspólnie przez cztery nasze organizacje.

3. Formy współpracy określone w umowie OM TUR, ZMWRP „Wici" i ZWM zostają rozciągnięte na wszystkie nasze cztery organizacje.

Zawarcie umowy filmowej między Polską i Czechosłowacją

W dniu wczorajszym podpisana została deklaracja współpracy między Czechosłowackim Państwowym Towarzystwem Filmowym i Filmem Polskim.

Na mocy tej umowy film czechosłowacki dostarczy nam w ciągu roku 15 filmów długometrażowych oraz 15 filmów rysunkowych i kukiełkowych — biorąc na swój rynek 5 długometrażowych filmów polskich.

Krótkometrażówki będą wymieniane stale między Polską i Czechosłowacją.

Umowa podkreśla, że: „Upaństwowienie kinematografii w obu krajach wyzwoliło siły twórcze pracowników filmowych i dzięki ich ścisłej współpracy film w Czechosłowacji i w Polsce łatwiej będzie mógł wypełnić swe społeczne i kulturalne zadanie."

Umowę podpisali: naczelny dyrektor „Ceskoslovenska filmova spolecnost", inż. Lubomir Linhart i nacz. dyr. Filmu Polskiego, inż. St. Albrecht.

W związku z zawarciem umowy w Ambasadzie Czechosłowackiej odbyła się konferencja prasowa, na której nacz. dyr. L. Linhart przedstawił osiągnięcia i plany czechosłowackiego przemysłu filmowego. Dwuletnia filmowa produkcja naszego sąsiedniego kraju wyróżniona została szeregiem nagród na ostatnich festiwalach filmowych, stając na równi z produkcją francuską i amerykańską.

— Wierzę — powiedział dyr. Linhart — że przyszłość filmu leży w krajach słowiańskich. Produkują one obecnie około 200 filmów rocznie. To jest wielka siła, która na pewno usunie z naszych rynków amerykańską tandetę filmową.

Czechosłowacja zawarła już wymienne umowy filmowe z Jugosławią i Bułgarią. W przyszłym tygodniu filmowa delegacja czechosłowacka wyjedzie do Moskwy, celem podpisania podobnej umowy z ZSRR.

Król grecki zachorował na tyfus

LONDYN, 8.11. (PAP) W Atenach zaprzeczono pogłoskom, jakoby **król Paweł zapadł na cholerę. Analiza krwi wykazała obecność bakterii tyfusu**

Dzieło młodzieży jugosłowiańskiej

Budowa magistrali kolejowej Szamac — Serajewo

Bodaj najważniejszą pozycją w pięcioletnim planie odbudowy gospodarczej Jugosławii zajmuje wykonanie i przeprowadzenie wielkiego szlaku komunikacyjnego na trasie **Szamac—Serajewo.**

Jak doniosłe znaczenie pod względem gospodarczym posiada wymieniona droga — najlepiej świadczy fakt, że b. monarchia austro - węgierska, dążąc do ekonomicznego ujarzmienia narodów słowiańskich południowej Europy — planowała budowę linii kolejowej łączącej Adriatyk z basenem naddunajskim.

Realizacja wielkiego dzieła cywilizacyjnego, jakim niewątpliwie jest szlak komunikacyjny, **Szamac — Serajewo — będzie punktem zwrotnym w epoce odrodzenia gospodarczego Bośni i Hercegowiny, republik wchodzących w skład federalistycznej ludowej Jugosławii.**

W rocznicę odzyskania niepodległości, która przypada w listopadzie — młodzież jugosłowiańska przekaże wyzwolonej ojczyźnie dzieło swych rąk — wielki szlak komunikacyjny, łączący południowe prowincje Jugosławii.

Na apel wodza narodowego marszałka Tito — zgłosiła się ochotniczo bohaterska młodzież, która tak chlubnie zapisała się w dziejach walk wyzwoleńczych z faszystowskim najeźdźcą. **Młodzież Jugosławii zrozumiała, że nowe i lepsze jutro można osiągnąć tylko na drodze twórczej i planowej pracy — przez zbiorowy wysiłek mięśni i mózgów.**

Budowa wielkiej magistrali komunikacyjnej jest jeszcze jednym dowodem braterskiego współżycia młodzieży federacyjnych republik Jugosławii.

Drogę **Szamac — Serajewo buduje 200 tysięcy młodzieży obojga płci, pochodzącej z Serbii, Chorwacji, Bośni i Hercegowiny, Słowenii, Czarnogóry i Macedonii.**

Ofiarny i twórczy wysiłek młodzieży jugosłowiańskiej odbił się szerokim echem w całym świecie i znalazł naśladowców w każdym kraju.

Ocena i uznanie wysiłków młodych budowniczych jutra, została podkreślona przez nazwanie drogi **Szamac — Serajewo „Szlakiem Młodzieżowym".**

Najlepszym sprawdzianem wysiłków i trudu młodzieży jugosłowiańskiej są realne cyfry obrazujące ogrom prac. Tak więc łączna długość linii kolejowej wynosi 238 km. Na trasie kolejowej znajduje się most na rzece Sawie, którego długość wynosi 560 m oraz 12 mniejszych mostów na rzekach Bośni, Sprecy i Laszwie. Oprócz tego należało przebić 9 tuneli o łącznej długości 2.470 m.

Prace ziemne pochłonęły 175 tys. m kub. różnego materiału i tysiąc ton żelaza.

Armia młodych budowniczych jest podzielona na brygady, które wykonywują ściśle określone prace w ramach ogólnego planu. Wyniki i osiągnięcia poszczególnych brygad — opierają się na szlachetnym współzawodnictwie — w wyścigu pracy.

Młodzież jugosłowiańska nie tylko pracuje — ale i uczy się nowych i dotychczas nieznanych rzeczy. Brygady posiadają swych fachowych instruktorów, którzy uczą i ułatwiają nabycie odpowiednich kwalifikacji zawodowych. W ramach nauki czysto zawodowej, znaleziono również i czas na naukę pisania i czytania dla analfabetów.

Program prac kulturalno-oświatowych, dostosowanych do terenowych warunków pracy, osiągnął doskonałe wyniki. Ponad 230 dobrze zorganizowanych wystąpień zespołowych o wysokim poziomie artystycznym i społecznym, znalazło żywy oddźwięk i uznanie mieszkańców okolicznych wsi położonych na Szlaku Młodzieżowym. Olbrzymi wkład pracy bohaterskiej młodzieży jugosłowiańskiej, wielkość zadania i wspaniałe wyniki, osiągnięte w rekordowym tempie — nie pozostały bez echa.

Wyczyn młodzieży jugosłowiańskiej znalazł uznanie wśród postępowej młodzieży całego świata.

Z całej południowej Europy, z dalekiej Skandynawii i Kanady — przybyły brygady pracy — aby wespół z młodzieżą jugosłowiańską uczestniczyć w wielkim dziele pracy i postępu. Idea solidarności międzynarodowej zdała swój chlubny egzamin. Wśród wielojęzycznych grup pracującej młodzieży znalazła się również i polska brygada pracy, która z doskonałym wynikiem wykonała swoje bojowe zadanie na powierzonym sobie odcinku. Na przykładzie Jugosławii i twórczego wysiłku młodego pokolenia, widzimy zapowiedź świtającego braterstwa przyszłości wolnych narodów świata. Międzynarodowe brygady młodzieżowe — przez swój wkład w odbudowie kraju i przez wykonanie Szlaku Młodzieżowego — dowiodły i przekonały ciemne siły starego świata, że młodość bez względu na język i różnice kulturalno - społeczne, jest w stanie zorganizować harmonijne i braterskie współżycie.

Pracującą młodzież jugosłowiańską poza przedstawicielami zaprzyjaźnionych państw słowiańskich — odwiedzili licznie intelektualiści Europy i Ameryki. Między innymi byli: pisarz szwedzki Nekse, Francuzi Aragon i Elza Triolet, pisarz grecki Serafin Maksimos i amerykański pisarz Robert Sant John, uczeni francuscy: Henrij Bernard i Andre Sbrel — przedstawiciel uniwersytetu w Burmie Aung Dzi, — liczne grono korespondentów prasowych i filmowych oraz przedstawiciele kościołów amerykańskich. Dr E. Shipler — redaktor czasopisma „Churchman" oświadczył że **„nie ma żadnych powodów dla których młodzież amerykańska nie mogłaby przyjechać na Szlak Młodzieżowy „Szamac — Serajewo"** — dodając **„na linii kolejowej na każdym** kroku **triumfuje braterstwo i jedność pomiędzy jugosłowiańskimi i wszystkimi innymi brygadami młodzieżowymi, pracującymi na Szlaku Młodzieżowym — i że to właśnie wytycza nowe drogi ludzkości".**

Dr Claude William, oświadczył, że jest to jeden z najpiękniejszych dni jego życia. **„Jedność młodzieży, jaką widzieliśmy tutaj, jest najlepszą gwarantką lepszej przyszłości wszystkich".**

Tak przedstawia się wielkie dzieło bohaterskiej młodzieży jugosłowiańskiej. Jest to jeden z najwznioślejszych i porywających czynów, godnych naśladownictwa dla młodzieży całego świata.

Jan Sołtyk.

250 tys. ton zboża i 6.5 miliarda zł

Pobór podatku gruntowego

odbywa się coraz sprawniej

Niejednokrotnie już poruszaliśmy sprawę opieszałości wsi przy regulowaniu należności wobec Skarbu Państwa. Czyniliśmy to w zrozumieniu wagi zagadnienia szukając właściwych dróg przełamania istniejącego oporu ze strony tej części wsi, która ulegając propagandzie reakcyjnej, uchylała się od płacenia podatku.

Dziś możemy stwierdzić, że akcja przez nas podjęta przyniosła należyte wyniki. Sytuacja w spłacie podatku gruntowego uległa bardzo poważnej zmianie na lepsze.

Jak wykazały sprawozdania, złożone na piątym zjeździe pełnomocników wojewódzkich do spraw podatku gruntowego, wpływy z tytułu tego podatku w ostatnim okresie przybrały na sile. Przyczyniła się do tego akcja, podjęta przez organizacje polityczne, przez naszą partię przede wszystkim, akcja mająca na celu z jednej strony podniesienie świadomości obywatelskiej wsi, a z drugiej — powołanie aparatu poborców społecznych.

Poborcy społeczni mieli podwójne i niełatwe zadanie do spełnienia. Mieli bronić interesów państwa wobec nieuczciwych i opieszałych płatników, ukrywających swe dochody lub uchylających się złośliwie od płacenia, a równocześnie musieli pilnie baczyć, by chłopu, zwłaszcza płacącemu podatek w naturze, nie działa się krzywda, tak przy wymiarze jak i przy poborze podatku. Niejednokrotnie bowiem niewłaściwa organizacja punktów zsypu mogła spowodować pokrzywdzenie chłopa.

Najlepszym dowodem skuteczności podjętej akcji są dotychczas osiągnięte wyniki. **Na poczet podatku gruntowego wpłynęło dotychczas do Skarbu Państwa 6.5 miliarda zł w gotówce i ponad 250.000 ton zboża.**

Cyfry, dotyczące poboru podatku gruntowego mówią o znacznym nasileniu akcji płatności w ostatnim okresie, co jest bez wątpienia zjawiskiem bardzo pozytywnym. Jednakże akcja nie jest jeszcze zakończona. Nie czas jeszcze spoczywać na laurach. Wprawdzie termin płatności tej części podatku, którą należy uiścić w naturze został przesunięty o miesiąc i ustalony ostatecznie na dzień 30 listopada br., tym niemniej do pobrania pozostało jeszcze kilkadziesiąt tysięcy ton zboża.

Przesunięcie terminu świadczy o niezwykle przychylnym stosunku rządu do wsi, wynikło ono bowiem ze zrozumienia trudnej sytuacji chłopa, który w tym właśnie okresie zajęty był pilną pracą w polu i nie mógł niejednokrotnie w wyznaczonym czasie zboża na punkty zsypu dostarczyć.

Cyfry dotyczący poboru podatku mówią jeszcze o jednym, mianowicie o tym, że przebieg poboru podatku gruntowego uzależniony jest w znacznej mierze od stanowiska jakie wobec tej akcji zajęły miejscowe władze administracyjne i samorządu terytorialnego. Tym w znacznej mierze należy tłumaczyć niewykonanie planu dostaw zbożowych przez takie województwa jak szczecińskie, (22% planu) białostockie (9%) i olsztyńskie (3%).

Natomiast słabo dotychczas stojące województwo warszawskie dzięki aktywnej współpracy władz administracyjnych, a przede wszystkim akcji ze strony organizacji politycznych i energii wojewódzkiego pełnomocnika do spraw podatku gruntowego, tow. Chmielewskiego, plan dostaw za ostatni okres wykonało w 228%, wysuwając się tym samym na pierwsze miejsce.

Ogólnie stwierdzić należy, że chłop polski wykazał duże zrozumienie konieczności świadczeń na rzecz państwa.

I.S.

na tematy DNIA

Festiwal

Jeszcze jedna impreza kulturalna wymaga specjalnej uwagi i docenienia ze strony społeczeństwa. W sobotę rozpoczął się zorganizowany przez Polskie Radio Festiwal Muzyki Słowiańskiej. Z miast polskich: z Warszawy, Krakowa, Katowic, Bydgoszczy, Poznania i Wrocławia popłyną na falach radiowych utwory muzyczne czołowych kompozytorów słowiańskich w wykonaniu najlepszych zespołów i solistów. Ze Zw. Radzieckiego przyjeżdżają do Polski na występy: znakomity odtwórca Szopena Lew Oborin, śpiewaczka Natalia Szpiller i dobrze już znany polskim słuchaczom znakomity chór Swieszników. Jugosławia przysyła dyrygenta Jana Horwata, który prowadzić będzie warszawską symfoniczną orkiestrę, śpiewaczkę Anitę Mezę oraz chór radiowy z Zagrzebia. Z Bułgarii przyjeżdża zespół wokalny instrumentalny „Rosna Kitka", z Czechosłowacji kwartet muzyczny. Poza tym w ramach festiwalu usłyszymy szereg audycji muzycznych nadawanych bądź bezpośrednio ze studiów radiowych państw słowiańskich, bądź też z płyt i taśm magnetofonowych nadesłanych do Polski.

Radiofonia polska została przez okupanta całkowicie zlikwidowana. Szybko i sprawnie wysiłkiem polskiego robotnika i technika podniosła się z ruin. I dlatego też doceniając w pełni znaczenie festiwalu muzyki słowiańskiej jako poważnego czynnika w zacieśnianiu współpracy między bratnimi narodami, pragniemy jednocześnie z dumą podkreślić, że stanowi on również dowód poważnego postępu w odbudowie i rozwoju naszego radia, stanowi dowód jego możliwości artystycznych, organizacyjnych i technicznych.

W miesiącu wymiany

Wszechzwiązkowe Towarzystwo Łączności Kulturalnej z zagranicą w Moskwie — popularny już dziś u nas WOKS, przekazał Polsce ostatnio 1950 książek i 1074 egz. nut. Ten dar wzbogacający bibliotekę radziecką Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej to dalszy ciąg prowadzonej systematycznie przez WOKS akcji zaznajamiania polskich instytucji naukowych, artystycznych i kulturalnych z twórczością literacką i nauką narodów ZSRR.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej nosi się z ambitnym zamiarem zorganizowania w Polsce centralnej biblioteki wydawnictw radzieckich ze wszystkich dziedzin, chcąc stworzyć źródło wyczerpujących materiałów informacyjnych i warsztat pracy dla naszych pracowników naukowych, literatów, działaczy kulturalnych, dziennikarzy itd.

W miesiącu wymiany kulturalnej między Polską a ZSRR Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej podejmuje inicjatywę ufundowania dla radzieckich pracowników nauki i kultury biblioteki wydawnictw polskich — dawnych i nowych — w Moskwie. Realizacja tej inicjatywy stanowić będzie trwałe i pożyteczne dla obu krajów przedłużenie miesiąca wymiany. Poszczególne instytucje naukowe w Polsce, wydawnictwa zw. zawodowe literatów i pracowników naukowych powinny podjąć tę inicjatywę i rozpocząć za pośrednictwem Tow. Przyjaźni wymianę swoich wydawnictw, realizując w ten sposób więź kulturalną, już nie okolicznościową, ale systematyczną i stałą.

„NOWE DROGI"

o wielkim dorobku Rewolucji Listopadowej

UKAZAŁ się Nr 6 „Nowych Dróg" poświęcony trzydziestoleciu Wielkiej Listopadowej Rewolucji Socjalistycznej.

Niesposób w krótkiej recenzji zapoznać czytelnika z wszechstronną tematyką poruszoną w tym numerze (przeszło 300 stron, 38 mniejszych i większych artykułów), ograniczymy się tylko do podkreślenia niektórych zagadnień w nim omówionych.

W zwięzłym wstępnym artykule tow. **JAKUB BERMAN** przeprowadza myśl, że wielkość dorobku Rewolucji Listopadowej nie ogranicza się w ramach ZSRR, lecz wybiega ona daleko poza jego obręb, promieniując na cały świat, staje się potężnym, twórczym czynnikiem rozwoju społecznego. Waga i znaczenie ZSRR jako ostoi największych zdobyczy cywilizacji staje się coraz bardziej oczywista.

„Ocalenie dorobku cywilizacyjnego — pisze tow. Berman — i dobry jego rozkwit jest możliwy tylko na drodze przymierza sił ludowych, sił antyimperialistycznych z krajem zwycięskiej Rewolucji Listopadowej".

Potwierdzeniem tej podstawowej tezy jest materiał zawarty w następnych artykułach.

GEN. KORCZYC szeroko omawia specyfikę strategii radzieckiej, pisze o czynniku ekonomicznym, o celu strategicznym, o taktyce zaskoczenia, o zasięgu i rozmachu operacyj, o przeciwnatarciu strategicznym, o bitwach przełamujących i manewrach okrążających, ale główny nacisk kładzie na czynnik moralny, na siłę moralną żołnierza radzieckiego. A źródła tej siły moralnej tkwią w nowych warunkach społecznych i politycznych, które kształtowały osobowość człowieka w ZSRR.

„Żołnierz radziecki — pisze gen. Korczyc — wie, o co walczy, rozumie, że sprawa jego jest słuszna". Kapitał moralny armii radzieckiej — to siła armii, niosącej wolność i pokój.

O głęboko humanistycznych podstawach ustroju państwa socjalistycznego i jego konsekwentnej polityce walki o pokój pisze tow. **ROMAN WERFEL** w artykule pt. **„Państwo humanizmu socjalistycznego"** i **WOJCIECH BYLINA** w art. pt. **„Trzydzieści lat walki o pokój i demokrację".** Ta praktyka rewolucyjna, praktyka socjalistyczna nie stałaby się rzeczywistością, gdyby u jej podłoża nie było twórczej teorii marksistowskiej, marksizmu epoki imperializmu i rewolucji proletariackich — leninizmu. Temu zagadnieniu poświęca swój artykuł pt. **„Teoria, która stała się siłą materialną" ZYGMUNT GARBIEŃ.**

Rewolucja Listopadowa proklamowała niepodległość Polski. Zwycięstwo socjalizmu w ZSRR jest rękojmią utrwalenia naszej niepodległości, współpraca nasza ze wszystkimi siłami antyimperialistycznymi na świecie, jest gwarantem naszej suwerenności i niezależności państwowej. Poruszając te zagadnienia **tow. Borejsza pisze:**

„Związki Adama Mickiewicza z Hercenem — pisze Borejsza — Joachima Lelewela z Karolem Marksem i Fryderykiem Engelsem, Dąbrowskiego i Wróblewskiego z Komuną Paryską, Pierwszego Proletariatu z rewolucjonistami rosyjskimi, Róży Luxemburg i Feliksa Dzierżyńskiego z Leninem — aż do związku Władysława Gomułki z Andrzejem Żdanowem i Jacquesem Duclos — zawsze miały i mają na celu walkę, obronę i wzmocnienie wolności ludów. Natomiast od związków Branickiego z Engelhardtem, Lubeckiego z Mikołajem Pierwszym, Dmowskiego z caratem, Piłsudskiego z wywiadem Kaisera, Becka z Hitlerem, Mikołajczyka z Cavendish - Bentinckiem, Andersa z dowództwem wojsk kolonialnych — ciągnie się jedno pasmo makiawelstwa, poniżenia i agenturowości".

Takie jest doświadczenie historii, potwierdzone wydarzeniami ostatniego okresu. Ta prawda powinna dotrzeć do świadomości milionów właśnie z okazji trzydziestolecia Zwycięskiej Rewolucji. Pogłębieniem tej prawdy przy pomocy dokumentów i materiału faktycznego jest artykuł **J. Kowalskiego pt. „Rewolucja Listopadowa a sprawa polska".**

Autor wyjaśnia, że Rewolucja Listopadowa rozstrzygnęła sprawę niepodległej Polski w 1918 r., **bezpośrednio** — przez ostateczne złamanie caratu, **pośrednio** — przez potęgowanie ruchów rewolucyjnych w Europie, które spowodowały krach obu Kaiserów i były wstrząsem dla światowego imperializmu **w ogóle.**

W Nr 6 „Nowych Dróg" znajdujemy też wypowiedzi przedstawicieli nauki polskiej. Prof. **KAZIMIERZ NITSCH,** prezes Polskiej Akademii Umiejętności pisze:

„Gdy się czyta i słyszy o niesłychanym rozwoju nauki w Związku Radzieckim, o rozmachu, z jakim powstają naukowe zakłady i laboratoria, urządzone według najnowocześniejszych wymagań wszechstronnego badania, o doskonale zorganizowanych zespołach wykwalifikowanych pracowników itp., bierze podziw dla mocy i energii tego nowo zorganizowanego społeczeństwa, które tyle zdołało dokonać w czasie niezbyt długiego pokoju, a następnie po przetrzymaniu potwornych zniszczeń wojennych natychmiast i nadal nauce buduje".

Wypowiedzi wybitnych naukowców polskich, z których każdy mówi o wielkich osiągnięciach radzieckich w tej dziedzinie wiedzy, która sama reprezentuje, przepojone są głębokim przekonaniem o wyższości ustroju zwycięskiego socjalizmu nad rozkładającym się światem kapitalistycznym. Znajduje to m. inn. swój wyraz w wypowiedzi **prof. Andrzeja Grodeka** rektora Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie:

„Są w dziejach daty wielkich wydarzeń i przewrotów, daty — granice, które dzielą epoki; kończą jedną, zaczynają nową. Jedne mają znaczenie tylko lokalne — dla dziejów jednego państwa lub narodu, są inne, które oznaczają wielkie etapy rozwoju całej ludzkości... ...Takie miała znaczenie Rewolucja Francuska.... Taką datą epokową jest również data Rewolucji Listopadowej. Zmiany, które wprowadziła ona w Rosji, nie dotyczyły bynajmniej powstałego świata i przejścia od gospodarki kapitalistycznej do form nowych, dokonało się, dokonuje się i dokonywać się będzie w innych krajach później i nie zawsze tak samo. A jednak z 30-letniej perspektywy widzi to już chyba każdy historyk, bez względu na swoje zapatrywania, sympatie, przekonania i poglądy, że rok 1917, rok Rewolucji Listopadowej, jest datą, która zamyka jedną epokę dziejów najnowszych — epokę kapitalizmu, a zaczyna epokę nową — epokę socjalizmu. Ta epoka stać też będzie zawsze pod znakiem Rewolucji Listopadowej i kraju, w którym się ona dokonała."

Tak ocenia rolę i znaczenie Wielkiej Rewolucji postępowy świat nauki polskiej, tak ocenia świat postępu w skali międzynarodowej.

Jeśli numer „Nowych Dróg" poświęcony Rocznicy Listopadowej jeszcze bardziej pogłębi tę prawdę w społeczeństwie polskim, niewątpliwie spełni swoje szczytne zadanie.

KULTURA i Sztuka

GŁOS PISARZA RADZIECKIEGO

Moralność naszych czasów

Miłość do ojczystej ziemi, ojczystej mowy i domu wrodzona jest każdemu człowiekowi, i jeżeli wolno wierzyć dawnym wypisom szkolnym, kochają ojczyznę jednakowo tyran i poniżony, ograniczeniec i pokrzywdzony. Wydawałoby się, iż człowiek bogaty i potężny powinien kochać jeszcze mocniej tę ziemię, która daje mu nie tylko maki czy bławatki, ale i zupełnie realne złoto. Historia jednak wskazuje na coś wręcz odmiennego.

Kiedy koalicja monarchów starała się zgnieść młodą Republikę Francuską, francuscy arystokraci uciekli z Paryża do Koblencji i walczyli przeciwko własnemu narodowi. Po siemdziesięciu latach, burżuazyjna reakcja francuska nie pogardziła pomocą Bismarcka przy poskramianiu Paryża. Rosyjscy samodzierżawcy niejeden raz wspierali Habsburgów i Hohenzollernów wbrew interesom Rosji. Białogwardziści witali radośnie interwencjonistów, chcących rozgrabić naszą ojczyznę. Możni Włoch jawnie przekładali austriackie garnizony nad ojczysty motłoch. Węgierscy magnaci zdławili rewolucję, korzystając z pomocy obcych, wrogich armii. Hiszpania obszarników i bankierów wydała Malagę na łup włoskiej soldatesce, a Madryt przeobraziła w poligon doświadczalny dla niemieckich lotników.

Szczególnie wyraźnie wystąpił antynarodowy charakter warstw rządzących Europą w okresie poprzedzającym światową tragedię. Laval i „dwieście rodzin" wspierali Duce. Piłsudczycy bratali się z gestapowcami, którzy opracowywali już projekty Majdanka, Cankow, książę Paweł Antonescu handlowali swymi krajami hurtem i w detalu.

Na próżno starają się niektórzy przed tawdrzejącym jako pomyłkę. Monachium było politycznym manewrem na wielką skalę, kwintesencją zdrady bynajmniej nie pojedyńczych osób, ale właśnie całych „górnych warstw" społeczeństwa. Przypomniawszy sobie, jak monsieur Durand lub [illegible]smith witali Daladiera i Chamberlaine'a, możemy się tylko gorzko uśmiechnąć: Czyż wiedzieli, oszukani, kogo oklaskują? — Ale w zarządach trustów i banków nie było oszukanych. Oszuści ci dobrze wiedzieli, dlaczego zdecydowali się przystąpić do łajdackiej zmowy. Ludzie, którzy nigdy nie zaznali niedostatku, odżegnali się od elementarnego patriotyzmu.

Teraz, kiedy liczne kraje zostały oswobodzone od najeźdźców, widzimy, co działo się tam w czasie okupacji. Kiedy narody mężnie walczyły z ciemiężycielem nawet w tak pokojowo nastrojonych krajach, jak Dania i Holandia, to najmniej odporni okazali się ludzie pieniądza. A przecież przed dziesięciu laty oni właśnie na wszystkich placach najgłośniej krzyczeli o patriotyzmie.

Każdy, kto należycie poznał życie Europy w latach przedwojennych, nie będzie dziwił się ani zdradom

I. Erenburg

sfer rządzących ani patriotyzmowi narodów. Faszyzm przyniósł z sobą straszliwe [illegible] zaczątki barbarzyństwa znajdowaliśmy w licznych krajach jeszcze przed najściem Niemców. Widziałem, jak w Danii zabijano mleczne krowy, przetwarzając ich mięso na pokarm dla świń. Nie mogli tego zrozumieć ani robotnicy z Kopenhagi ani ubodzy chłopi z Justlandii. Było to leczenie barbarzyńskiego kryzysu barbarzyńskimi metodami.

Byłem na północy Francji w 1935 r., kiedy robotnicy bronili maszyny przed zniszczeniem. Przytoczę wyjątki dwóch dokumentów. Oto co pisał w swym raporcie związek właścicieli przędzalń: „Z ciężkim sercem fabrykanci wypełniają swój obowiązek, niszcząc warsztaty, które były źródłem ich bogactwa. Nadzieja na nadejście lepszych czasów mogła by usprawiedliwić czasowe zamknięcie fabryk bez dewastacji ich urządzeń, ale nadzieja okazała się płonna". A oto, co pisali robotnicy do prezesa rady ministrów: „Nie możemy dopuścić do zniszczenia maszyn. Ten bezprawny postępek dyktowany jest prywatą. Nie pozwolimy, aby unieruchomione zostały fabryki, których produkcja może zabezpieczyć dostatni byt naszemu krajowi. Będziemy pilnować, aby maszyny, które są własnością ogółu, pozostały zachowane w stanie nienaruszonym".

Do powyższych cytat nie chyba nie trzeba dodawać. Po przeczytaniu ich każdy pojmie, dlaczego robotnicy Roubaix i Tourcoing walczyli w szeregach ruchu oporu, ginęli w kazamatach gestapo i wreszcie zatknęli sztandar Francji nad ojczystymi miastami, a dlaczego właściciele przędzalni lnu szli ręka w rękę z Niemcami.

Człowiek pracy związany jest z ziemią, [illegible] nie pieniędzmi, ale potem, łzami i krwią. Chłop, rzemieślnik, robotnik, inżynier, chemik agronom, malarz, pisarz, uczony — [illegible] i znój. Kiedy nadchodzi nieszczęście, wszyscy stają do obrony swych ideałów. Dorośli do płomiennego patriotyzmu bronią maszyny, jak własnej. A wyrzutki społeczeństwa w rodzaju Renault czy Berriet wiedzą tylko jedno: „pieniądz nie śmierdzi". Pieniądze nie są związane z ojczyzną [illegible] można zamienić marki na franki, a funty szterlingi na liry.

Świat zorientował się teraz, gdzie jest [illegible] przystrojona w jaskrawe kolory narodowych flag.

Świat widzi również w czym tkwią przyczyny naszych zwycięstw. Nie ma u nas panów Renault. Mogliśmy przetrwać straszne dni 1941 r. dlatego, że w naszych szeregach nie było ludzi zaczynających od niszczenia maszyn, a kończących na gubieniu państw. Obywatele naszej ojczyzny [illegible] ziemia jest rzeczywiście ich ziemią i dlatego potrafili przepędzić z niej najeźdźców.

Nie lubimy samochwalstwa. Wiemy dobrze, że mamy jeszcze cały szereg braków, [illegible] że zwyciężyliśmy dlatego, że podstawowe zasady, będące fundamentem naszej państwowości są słuszne. Przeszły one przez próbę żelaza i ognia. Jeżeli inni muszą w wielu wypadkach zaczynać od początku, nam wystarczy kontynuować zaczęte.

Jesteśmy dalecy od chęci narzucania innym narodom naszych ideałów. Każdy [illegible] dzień własne doświadczenia. Chcemy jednego — zniszczyć faszyzm, który zagraża wszystkim bez różnicy narodom.

ILIA ERENBURG

(Z artykułu z 1944 r.)

Triumfy muzyki radzieckiej

Zajęcie przez muzykę radziecką przodującego miejsca w tej dziedzinie sztuki — przodującego w skali ogólnoświatowej — jest dziś faktem bezspornym. Gdy dawniej dotyczyło to raczej radzieckich wykonawców, to obecnie i kompozytorzy ZSRR przeszli do zwycięskiej ofensywy. Jakie są przyczyny tego stanu rzeczy? Czy na przykładzie Związku Radzieckiego moglibyśmy się czegoś nauczyć?

Wrodzona muzykalność ludności ZSRR? Owszem, narody rosyjski czy

M. Glinka

ukraiński mają wrodzony pociąg i zamiłowanie do muzyki. Ale wszakże ZSRR składa się z kilkudziesięciu narodów i stopień ich muzykalności nie jest jednakowy. A wszystkie one wykazują piękne osiągnięcia na polu muzyki.

Aby całkowicie i zgodnie z rzeczywistością zrozumieć zasady rozwoju i specyficzne cechy muzyki radzieckiej — należy raz na zawsze odrzucić to bezpodstawne przekonanie, że rewolucyjne nowatorstwo nosiło jakoby charakter niszczycielski. Należy wyraźnie sobie uświadomić, że **muzyka radziecka jest ściśle związana z dziejowym rozwojem światowej, a przede wszystkim — rosyjskiej muzyki.** Nawet w okresie najwcześniejszym, stawiając swe pierwsze kroki w ogniu Rewolucji, **muzyka radziecka nigdy nie wysuwała hasła zniszczenia starej kultury muzycznej lub wyrzeczenia się jej.** Odosobnione wystąpienia w tym kierunku były przedsiębrane przez jednostki zanarchizowane i zawsze były uznawane za coś ekstrawaganckiego, obcego i wprost wrogiego nowej kulturze radzieckiej.

Bogate dzieje propagandy muzycznej na frontach wojny domowej dają wiele przykładów na potwierdzenie tego faktu. Tak np. w dzienniku marynarzy, walczących przeciwko bandom Kołczaka na Wołdze i Kamie w 1919 roku, znajdujemy m. inn. materiały, dotyczące... cyklu koncertów historycznych, urządzanych dla marynarzy. Figurują więc w ich programach tacy twórcy, jak **Glinka, Czajkowski, Rimskij - Korsakow, Schumann, Beethoven...** Czytamy wzmiankę o entuzjazmie słuchaczy na koncercie, pod wrażeniem muzyki **Chopina i Liszta...**

Fakty te nie były czymś przypadkowym. Najgłębszy szacunek dla wszelkiej prawdziwie wielkiej sztuki, dla wspaniałego dorobku przeszłości — należy do tradycji kultury radzieckiej, wystąpił od pierwszych dni radzieckiej władzy i pozostał na zawsze.

Badając dzieje tej przeszłości, dzieje muzyki rosyjskiej — dotrzemy zawsze u jej pierwotnych źródeł do pieśni ludowej. Po przyjęciu chrześcijaństwa, muzyka cerkiewna, która tak wielki wpływ wywarła na rozkwit śpiewu chóralnego, rozwijała się równolegle do legendarnego eposu uprawianego przez śpiewaków pochodzących z ludu. Inwazja muzyki zagranicznej, po reformach Piotra Wielkiego, nie zniszczyła pieśni ludowej. W tym właśnie czasie pojawiają się pierwsze jej zbiory. Nie bez znaczenia było, że wykonawcami muzyki byli często pańszczyźniani chłopi, członkowie zespołów operowych i orkiestrowych na dworach magnatów i szlachty. Jarzmo pańszczyzny skuwało i wielu kompozytorów tych czasów. Pierwiastki ludowe przenikały również twórczość kompozytorów rosyjskich epok następnych. **W muzyce radzieckiej pieśń ludowa dźwięczy coraz wyraźniej i powszechniej.** Ukazuje się mnóstwo jej opracowań. Powstają na jej tle „rosyjskie" kwartety, symfonie, uwertury... Szczególnie wyraźny jest jej wpływ w radzieckiej operze.

Wszyscy artyści - muzycy radzieccy uznają za fundamentalną zasadę znane twierdzenie Michała Glinki: **„Twórcą muzyki jest lud, my, muzycy, jesteśmy tylko jej aranżerami".** Naturalnie – nie bierze się tego do-

P. Czajkowski

słownie. Lecz zasada ta jest stosowana szczególnie w pracy kompozytorów różnych narodów, wchodzących w skład ZSRR.

Rosyjska tradycja muzyczna całkowicie odrzuca taki stosunek od muzyki, który ogranicza się do posługiwania się formalistycznymi łamigłówkami, pozbawionymi wewnętrznej treści. **Dla muzyków radzieckich czysto formalne poszukiwania nigdy nie stają się celem samym w sobie.** Potępiając formalistyczną ekwilibrystykę, muzyka radziecka potępia zarazem i tych twórców, którzy przeżuwają jedynie dorobek przeszłości, jako bezduszni epigoni.

Następną z kolei cechą muzyki radzieckiej jest jej wysoka ideowość. **Wysoki poziom moralny jest znamieniem całej kultury radzieckiej.** Sprzyjanie niższym instynktom, uprawianie sztuki tak bezideowej, jaką jest np. amerykańska (bezideowa tylko pozornie — w rzeczywistości ta bezideowość jest narzędziem dla realizacji ukrytych celów kapitalizmu) — w sztuce, a więc i w muzyce radzieckiej, miejsca mieć nie może. **Ideowość sztuki radzieckiej działa ożywczo na jej konsumentów, staje się podnietą dla pracy ich umysłów, wzmacnia w nich wolę i chęć czynu.**

Wszystkie wymienione dotąd cechy nie mogłyby oddziaływać na słuchaczy, gdyby muzyka radziecka nie odznaczała się doskonałością, nieraz mistrzostwem formy. Świetny poziom techniki kompozytorskiej, wspaniała wirtuozeria odtwórców — to wyniki przemyślanego i opartego znowu na wypracowanej latami tradycji szkolenia artystycznego. **Zreformowanie szkolnictwa muzycznego w ZSRR,** oparcie go na czterech typach szkół muzycznych: siedmioletniej, dziesięcioletniej, wyższej, konserwatorium — **dało w rezultacie krajowi wszechstronnie wyszkolonych kompozytorów, wirtuozów, muzykologów, pedagogów.**

Łączy się z tym zagadnienie zawodowej organizacji muzyków. Jest nią Związek Kompozytorów Radzieckich. **Wspólność celów i podstaw ideowych bynajmniej nie doprowadziła do ograniczenia indywidualnych odrębności kompozytorów.** W łonie Związku współpracują zgodnie przedstawiciele rozmaitych szkół i kierunków. Wśród jego członków widzimy więc mistrzów starszego pokolenia, jak np. **Reinholda Gliera, Mikołaja Miaskowskiego, Sergiusza Wasilenkę, Juria Szaporina, Sergiusza Prokofiewa.** A obok nich — wychowanych już w szkole radzieckiej: **Dymitra Szostakowicza, Arama Chaczaturiana, Dymitra Kabalewskiego, Tichona Chrennikowa i inn.** Każdy z nich ma zapewnioną możność rozwoju, zgodnego z jego wrodzonymi danymi czy skłonnościami.

Wspaniałą kartę zapisali kompozytorzy radzieccy w czasie wojny. Wielu z nich wstąpiło w szeregi Armii Czerwonej. Inni oddali swą sztukę na potrzeby wojska. Tworzono setki kompozycji, jakich wymagała chwila dziejowa. Pieśni **Sołowiewa — Siedogo, Nowikowa, Milutina, Biantera, Dunajewskiego, Zacharowa** i inn. rzucano w masy w setkach tysięcy egzemplarzy, włączano do programów radiowych, do repertuaru teatrów frontowych. W oblężonym Leningradzie, wśród śmierci i głodu, ogłoszono... konkurs na napisanie pieśni i marszów! Przyniósł on przeszło 200 kompozycji. W najcięższych warunkach hitlerowskiej blokady ukazało się w druku kapitalne dzieło prof. Konserwatorium w Leningradzie **Romana Grubera** pt. „Historia kultury muzycznej", prowadził dalej swe prace badawcze najwybitniejszy radziecki muzykolog **Boris Asafiew. Dymitr Szostakowicz** tworzył swą słynną VII symfonię...

Wiele innych wybitnych kompozycji powstało w ciężkich latach wojny. Wyraża się w tym **rys zasadniczy twórczości muzyków radzieckich: ścisły kontakt z otoczeniem, z przejawami życia, natychmiastowe reagowanie na rozgrywające się wypadki...** Również i na rocznicę Rewolucji Listopadowej wielu kompozytorów radzieckich napisało wartościowe dzieła.

Nad wszystkim tym czuwa i troskliwie się opiekuje państwo radzieckie, łożące olbrzymie sumy na rozwój kultury muzycznej mas. **Upowszechnienie sztuki, upowszechnienie muzyki — stało się w ZSRR faktem dokonanym.** I to zarówno w głąb — aż do najniższych warstw narodu, jak i wszerz: wielkim osiągnięciem władzy radzieckiej jest mianowicie **piękny rozwój sztuki twórczej i odtwórczej poszczególnych narodów**

N. A. Rimskij - Korsakow

ZSRR. Na ziemiach dzikich w czasach carskich koczowników powstały szkoły muzyczne wszystkich stopni, sale koncertowe, opery. Waga dorobku twórczego nawet narodów radzieckich Azji Środkowej przekracza nieraz swym znaczeniem granice ZSRR.

Tak więc pozorna tajemnica **triumfów muzyki radzieckiej rozwiązuje się zupełnie prosto, jako jeden jeszcze pozytywny rezultat trzydziestu lat panowania socjalizmu na jednej szóstej globu ziemskiego.**

JERZY KURYLUK

Z współczesnej grafiki radzieckiej

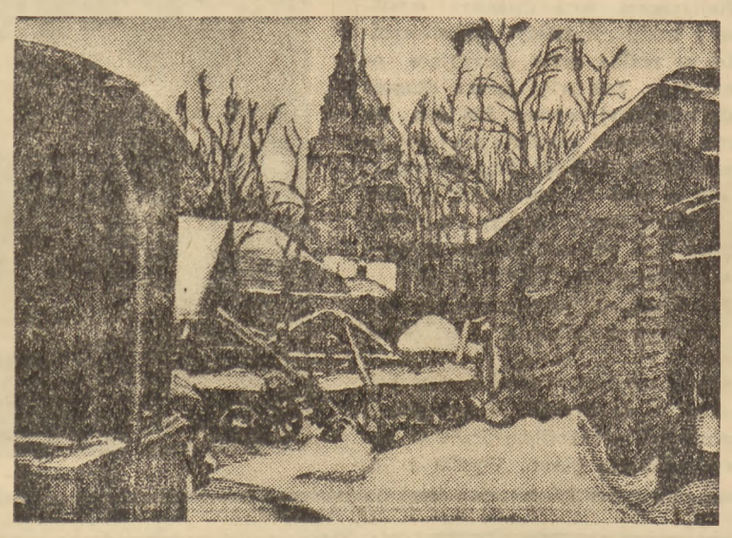

IWAN PAWŁOW: Uliczka starej Moskwy (w podwórzu Ławruszeńskiego zaułka).

Malarze radzieccy

B. I. Surikow

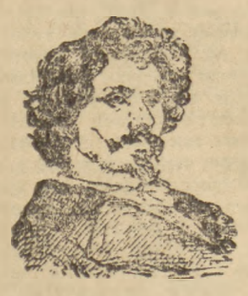

I. E. Repin

A. Gierasimow

Na półce z książkami

Tadeusz Zaderecki. — Legenda krwi. — Analiza krytyczno-historyczna tzw. mordu rytualnego, Ogólnopolska Liga do walki z rasizmem. — Warszawa. 1947. — Str. 48.

Na niewielu stronicach tej cennej książeczki wybitny uczony polski prof. Uniw. Łódzkiego, dał zarys analizy, tzw mordu rytualnego, wiekowej plotki, „największej z ladacznic umysłowych i moralnych".

Pożytecznej książeczce prof. Zadereckiego życzyć należy szerokiego rozpowszechnienia, albowiem — jak sam mówi — plotka ma żywot bardzo uparty i „jedno tylko może być dla niej niebezpieczne: „konfrontacja z rozumem"... Takie właśnie konfrontacje należy — forsować.

(bd)

W ILIENKO

RODZINA MOROZOWYCH

Witałem Nowy Rok u mojego przyjaciela — adwokata Charłamowa. Siedzieliśmy za stołem i marzyliśmy o tym, aby jak najszybciej skończyła się wojna.

Gospodarz milczał. Spostrzegłem, że bardzo postarzał się w ostatnim roku, w którym zginął jego starszy syn, młodszy był ranny, przysłał ze szpitala list, ale o swoim zdrowiu donosił bardzo lakonicznie i to ogromnie trwożyło ojca. Ktoś zaproponował, aby wypić za męstwo naszych synów - żołnierzy.

— A teraz ja proponuję wypić za męstwo matek — rzekł gospodarz rzuciwszy spojrzenie na żonę, która pośpiesznie wydobyła z torebki chusteczkę, aby ukryć napływające łzy. — To bohaterstwo powszedniego życia ze swoim smutkiem i męczącą nieustanną z nim walką. To także — front, tylko zmagania tutaj odbywają się w ciszy i niewidoczne są dla innych...

Wypiliśmy za „cichy i niewidoczny front".

— Opowiem wam o jednej bohaterce tego frontu — zaczął Charłamow — Zobaczycie ją dzisiaj tutaj... Morozowowie obiecali przyjechać, ale spóźniają się, a ja skorzystam z tego, aby opowiedzieć wam o tej osobliwej rodzinie.

Iwana Nikitycza Morozowa znam już piętnaście lat. Przypadło mi być jego obrońcą w sądzie w Leningradzie — no i wtedy poznałem go. Sprawa była niezwykła i zainteresowała mnie bardzo... Iwan Nikitycz miał wtedy czterdzieści pięć lat, ale wyglądał o wiele młodziej. Przez trzy godziny opowiadał w sądzie o swoim życiu i nigdy jeszcze nie słyszałem bardziej zachwycającej biografii. Kiedyś opowiem wam ją szczegółowo, a teraz ograniczę się jedynie do wydarzenia, które przywiodło go na ławę skarżonych...

Iwan Nikitycz brał czynny udział w wojnie domowej jako dowódca dywizji. Dokładnie pamiętam, że order „Czerwonego Sztandaru", jaki otrzymał, oznaczony był numerem szóstym, to znaczy był jednym z pierwszych wyróżnionych tym wysokim odznaczeniem... W 1918 roku otrzymał telegram, że jego ojciec, wtedy już staruszek, został zamordowany w Symbirsku w czasie powstania miejscowych kontrrewolucjonistów. Ojciec jego, stary rewolucjonista, prowadził w mieście szeroką akcję społeczną i padł ofiarą powstania. Kiedy Iwan Nikitycz przyjechał do Symbirska, ojca już pochowano, a bezpośredni sprawca zabójstwa ukrył się. Iwan Nikitycz zaprzysiągł na mogiłę ojca, że znajdzie zabójcę i pomści śmierć.

I tak rozpoczęło się poszukiwanie mordercy. Iwan Nikitycz objechał prawie całą Rosję. Niekiedy udawało mu się wpaść na ślady, ale potem znowu przepadały. Tak minęło dziesięć lat. Przyjaciele radzili, aby zaprzestał poszukiwań, ale Morozow odpowiadał, że nie znajdzie spokoju dopóty, aż nie wypełni swej przysięgi.

I oto razu pewnego zetknął się twarzą w twarz z tym, którego szukał. Poznał zabójcę, chociaż ten żył pod obcym nazwiskiem. I zabójca poznał Iwana Nikitycza, gdyż pamiętał go z dzieciństwa, a poza tym Iwan Nikitycz stał się w tym czasie bardzo podobny do swego ojca. Zabójcy wydało się w pierwszej chwili, że przed nim stoi wskrzeszony z mogiły tamten, zamordowany przez niego człowiek. Spotkanie przytrafiło się nocą na jednej z ulic Leningradu. Morderca próbował zabić Morozowa, po chybieniu rzucił się do ucieczki i wtedy Morozow wystrzałem z rewolweru położył go trupem.

Sąd, wysłuchawszy tego opowiadania, uniewinnił Iwana Nikitycza i ja nie potrzebowałem już przekonywać sędziów o konieczności uniewinniającego wyroku. Tak poznałem się, a potem zaprzyjaźniłem z tym niezwykłym człowiekiem.

Ożenił się z aktorką z cygańskiego teatru Stefanią Siergiejewną. Tę piękną, pełną radości życia kobietę na pewno wielu z was widziało nie raz na ekranie filmowym. Grała tam role młodych Cyganek z wielkimi sznurami korali na szyi i ciężkimi kolczykami w uszach. Gibkie jej ciało wydawało się jakby przez samą przyrodę stworzone do tańca w wichrze różnokolorowych wstęg na zielonej łące, na polu — wszędzie, gdzie wiele słońca i powietrza, wiele polnych kwiatów. I sama Stefania była jak polne kwiecie jaskrawo piękne proste i nieodparcie powabne.

Iwan Nikitycz był z nią szczęśliwy i ona kochała go, chociaż był znacznie starszy — wiedziała, że przysiędze Iwana Nikitycza można wierzyć, a on przysiągł, że będzie jej wierny do grobu.

Mieli syna Borysa. Był bardzo podobny z wyglądu do matki, tak samo śniady, czarnowłosy, wesoły, a z charakteru całkowicie do ojca: uparty, stały, zapalczywy... Nazywałem go: „kawałkiem żelaza".

I oto zaczęła się wojna. Borysa zaraz w pierwszy dzień powołano na front. Iwan Nikitycz także został mianowany na stanowisko komendanta. Stefania powiedziała:

— Z tobą dzieliłam radość, z tobą będę dzieliła trudy.

Pojechała z mężem na front, a kiedy Iwan Nikitycz, wypełniając specjalne poruczenie, zjawił się nagle w briańskich lasach pośród partyzantów, Stefania i tam znalazła dla siebie zajęcie. Od razu polubiła koczownicze partyzanckie życie, które przypominało jej odległe dzieciństwo: szum cygańskiego taboru, bezdomne noce pod dziurawym namiotem, pachnący dym ogniska... A kiedy party-

Literatura walczącego i zwyciężającego narodu

„Rewolucje są lokomotywami historii" — pisał Karol Marks. Prawdziwość tego zdania można ocenić najlepiej dzisiaj z perspektywy 30-lecia istnienia Związku Radzieckiego. Mówi nam o tym również literatura radziecka. W niej bowiem śledzić możemy odbicie wszystkich przeobrażeń, spowodowanych przez rosyjską Rewolucję Listopadową, która obaliła wszystkie zapory stojące na drodze do wyzwolenia twórczych sił narodu i która pozwoliła całemu narodowi stać się twórczym podmiotem historii. Jest to bowiem **literatura niezmiernie mocno związana z życiem narodu, z jego walką, jego trudnościami i jego zwycięstwami.** Istotnie głęboko, jak żadna inna z współczesnych — **literatura walczącego i zwyciężającego narodu.**

Wyrosła ona z rewolucji i kształtowała się na płaszczyźnie idei jej wodzów, Lenina i Stalina. To nadaje jej specyficzny i wyróżniający charakter. To decyduje zarazem o jej sile i zasięgu oddziaływania. **Teoria bowiem, jeżeli jest istotnie teorią** — jak powiedział Stalin — **daje praktykom siłę orientacji, jasność perspektywy, wiarę w pracy i pewność zwycięstwa przedsięwziętego dzieła.** Taką teorią, która stała się kształtującym czynnikiem literatury i w ogóle sztuki radzieckiej, stanowi **realizm socjalistyczny.** Widzimy go w twórczości najwybitniejszych przedstawicieli literatury radzieckiej. Jest on tym, co sprawia, że ich dzieła wiążą się najściślej z życiem całego narodu, odbijają jego dążenia, wysiłki i osiągnięcia, odbijają heroiczną treść całej epoki budowania, utrwalania i rozwoju państwa socjalistycznego.

Aby pojąć dokonaną zmianę, wystarczy porównać z charakterem literatury radzieckiej charakter rosyjskiej literatury dorewolucyjnej, do której zresztą czołowych i przełomowych osiągnięć współcześni pisarze nawiązują swoją twórczość.

A. Puszkin

OD KLASYCZNEGO DO SOCJALISTYCZNEGO HUMANIZMU

Rosyjska literatura XIX wieku w tych właśnie czołowych i przełomowych osiągnięciach była narodowa. Główną jej tendencją było służenie sprawie narodu. Historyczne warunki ówczesnego niewolnictwa społecznego, ucisku i wyzysku sprawiały, **że prawdziwy patriotyzm znajdował ujście w ideach rewolucyjnej demokracji.** Toteż wszyscy najwybitniejsi przedstawiciele rosyjskiej literatury XIX wieku znajdowali **się w szeregach bojowników o postęp.** Odnosi się to do poetów, **jak Puszkin, Lermontow, Niekrasow,** do dramaturgów, **jak Ostrowski, Uspieński,** do filozofów i publicystów, **jak Radiszczew, Hercen, Bieliński, Czernyszewski, Dobrolubow i wreszcie** do powieściopisarzy, **jak Turgeniew, Saltykow — Szczedryn, Czechow i Lew Tołstoj.**

„Kocham ojczyznę, lecz dziwną miłością" — wyznawał w jednym ze swych wierszy Lermontow. Była to miłość do ludu, do ciemiężonego i wielkiego narodu, a równocześnie nienawiść do ciemiężycieli i gwałtowna walka przeciwko niewolnictwu i wyzyskowi, walka przeciwko wstecznym i niesprawiedliwym formom ustrojowym, pozwalającym na niewolnictwo, ciemiężenie i wyzysk. Te cechy, powiązanie się z ruchami wyzwolenia narodowego nadały rosyjskiej literaturze XIX wieku specyficzny charakter. Określa się go mianem: **rosyjskiego realizmu.** Jest w nim zarówno romantyzm rewolucyjnego porywu, jak i krytycyzm w odniesieniu do rzeczywistości, która była wroga ideałom ogólno - narodowym.

Przełomowy moment w rozwoju literatury rosyjskiej stanowiło wystąpienie **Maksyma Gorkiego, „Zwiastuna burzy"**, jak go nazywano, **prekursora nowej, proletariackiej i socjalistycznej literatury.** Wiele było wspólnego między nim a wielkimi poprzednikami: Nienawiść do ciemiężycieli, do niewolnictwa i wstecznictwa, pojęcie pracy, jako czynnika przeobrażającego świat, marzenia o wyzwoleniu mas pracujących. **Ale istniała również zasadnicza różnica:** Tam, gdzie poprzednicy zatrzymywali się, marząc o nowym życiu i wzdychając, że daleko jeszcze do zrealizowania tego marzenia, **Gorkij występował już do walki o podstawy nowego życia.**

N. A. Niekrasow

Ta różnica — to różnica epok, różnica, występująca w rezultacie coraz wyraźniejszego rozwoju sił klasowych, występujących aktywnie na arenę walki o swoje prawa. Gorkij, wyraziciel nowych klas społecznych, był nie tylko „zwiastunem burzy", ale również pisarzem, oddającym wszystkie swoje siły narodowi, który przeszedł przez rewolucję i przystąpił do budowania nowego życia w wolnym i sprawiedliwym ustroju socjalistycznym. Od niego zaczyna się literatura radziecka. On otworzył nową drogę, wytyczył nowe perspektywy rozwoju i wywarł zapładniający wpływ na pisarzy współczesnych.

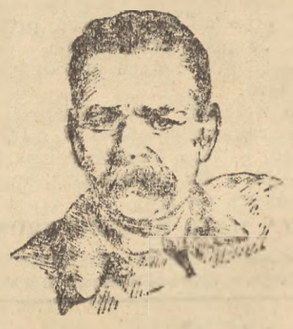

A. M. Gorkij

WALKA I PRACA

„Rosyjska literatura — pisał Aleksy Tołstoj, jeden z jego znakomitych następców — jest ludzka, jak żadna inna z literatur. Ale humanizm klasycznej literatury był zasadniczo różny od humanizmu radzieckiego. Tam — była litość, żałowanie człowieka, współczucie z nim. Tutaj — jest realna, rzeczywista walka o stworzenie warunków ludzkiego szczęścia".

Śladami Gorkiego poszli tacy powieściopisarze, jak **Szołochow, Erenburg, Pamfierow, Leonow, Gładkow, N. Ostrowski, Fedin, Katajew i Fadiejew,** żeby wymienić bodaj nazwiska najważniejszych i najbardziej znanych.

Równoczesną rolę z Gorkim odegrał w poezji **Włodzimierz Majakowski,** którego twórczość nierozerwalnie związała się z rewolucją i pierwszym okresem budowy i rozwoju Związku Radzieckiego. Majakowski — to synonim naściślejszego zespolenia się poezji i ideałów rewolucyjnych. Poeta, który uważał siebie za **„zmobilizowanego i powołanego przez rewolucję prostego żołnierza w szeregu miliardów"**, oddawał wszystkie swoje siły służbie walczącemu i zwyciężającemu narodowi. Wywarł on ogromny wpływ i pociągnął za sobą innych poetów, jak Tichonow, Świetłow, Bagricki, Marszak, Żarow, Selwiński, Antokolski, Twardowski, żeby znowu po przestać jedynie na kilku orientacyjnych nazwiskach z pléjady talentów poetyckich starszego i młodszego pokolenia.

W. Majakowski

O ile rosyjski realizm w literaturze przedrewolucyjnej miał charakter w głównej mierze **krytyczny i negatywny** ze względu na zło epoki, w której się objawiał, o tyle realizm socjalistyczny, kształtujący twórczość współczesnych pisarzy, ma charakter wyraźnie konstruktywny, gdyż nowa epoka, epoka realizacji socjalizmu nosi piętno heroizmu. Rzeczywistość Związku Radzieckiego budują nowi ludzie — ludzie walki i pracy. Pisarze radzieccy usiłują odmalować ten nowy typ człowieka, usiłują pokazać jego dążenia i osiągnięcia. W tym tkwi **związek literatury z rzeczywistością narodu,** bez czego żadna literatura nie może osiągnąć wielkości. W tym też tkwi jej **rola ideowego i wychowawczego oddziaływania,** bez której wypełnienia literatura staje się czymś niepotrzebnym. **Konkretne pojmowanie rzeczywistości oraz romantyzm rewolucyjnego porywu — oto zasadnicza cecha realizmu socjalistycznego.**

ORĘŻ WALKI I NARZĘDZIA IDEOWEGO WPŁYWU

Tę swoją niezwykłą siłę współczesna literatura radziecka czerpie z ideologii, która doprowadziła drogą rewolucji do wyzwolenia mas pracujących i która wiedzie je dalej w budownictwie warunków szczęścia ludzkiego i w walce z wszystkim, co stoi na przeszkodzie wolności człowieka. W powiązaniu się z walczącym i zwyciężającym narodem tkwi to, co **Lenin** określił jako **zasadę partyjności literatury,** przeznaczając jej rolę oręża w walce i narzędzie ideowego wychowania. Ten moment staje się często przedmiotem demagogicznych zarzutów o rzekomym zamachu na tzw. wolność artysty. **Ale pisarze radzieccy, którzy łączą swoje wysiłki z wysiłkami narodu, zdają sobie dobrze sprawę, że zasada partyjności nie ogranicza bynajmniej wolności literatury, lecz właśnie określa jej ideowość, określa jej prawdziwość** opartą na naukowej analizie rzeczywistości, określa wreszcie jej **istotny sens narodowy,** ponieważ partia była i jest w pracy i walce wyrazicielem najistotniejszych dążeń narodowych.

„Literatura radziecka — oświadczył niedawno znany prozaik **Al. Fadiejew** — sekretarz Związku Pisarzy Radzieckich — jest w tym sensie literaturą najbardziej partyjną i tendencyjną. Ale właśnie dlatego okazuje się najbardziej wolną i pulsującą najpełniej krwią swojej treści i najbardziej nowatorską w formie. Jest ona istotnym spadkobiercą nie tylko rosyjskiej, lecz i zachodnio - europejskich i światowych literatur klasycznych. Ale nie jest ona jedynie kontynuatorem. Jest inicjatorem nowej literatury nowego świata. I w tym tkwi jej ogólnoświatowe znaczenie".

Rezultat przeobrażeń rewolucyjnych, wyzwalających hamowane przedtem siły twórcze narodu, postawił literaturę radziecką przed najszerszym, jaki tylko można sobie wyobrazić, kręgiem czytelników. **Rozbudzona aktywność kulturalna mas** sprzyja w ten sposób rozwojowi literatury, która, związana ściśle z życiem narodu, znajduje najżywszy rezonans. Słusznie też mógł powiedzieć Erenburg, kiedy bawił ostatnio w Warszawie, że literatura radziecka szczyci się nie tyle swoimi pisarzami, ile właśnie swoimi czytelnikami.

M. Szołochow

Po zakończeniu wojny, w czasie której literatura radziecka wypełniając swoją szczytną rolę, stała w pierwszym szeregu walki, konieczność zmobilizowania wysiłków do odbudowy kraju i wzmożenia tempa dalszego rozwoju postawiła przed literaturą radziecką nowe zadania. **„Każdy dzień podnosi nasz naród wyżej, coraz wyżej** — formułował te zadania w imieniu Komitetu Centralnego WKP (b) Żdanow. **Dzisiaj nie jesteśmy już tymi, którymi byliśmy wczoraj. Już nie jesteśmy Rosjaninami, jakimi byliśmy do 1917 r., i Rosja już nie jest ta sama i charakter nasz nie jest już ten sam. Zmieniliśmy się i dojrzeliśmy razem z tymi wielkimi przeobrażeniami, które do gruntu zmieniły fizjognomię naszego kraju".** Obowiązkiem literatury jest nie tylko pochwycenie i utrwalenie charakteru zachodzących zmian, ale również podjęcie wielkiej roli wychowawczej i wpływu ideowego, umacniającego kierunek rozwojowy Związku Radzieckiego. Dotychczasowe osiągnięcia literatury radzieckiej, prawdziwie literatury walczącego i zwyciężającego narodu, każą wierzyć, że wielka ta rola zostanie wypełniona.

H. E. Michalski

Klasycy postępowej myśli rosyjskiej

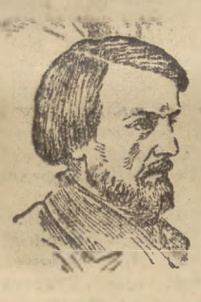

W. G. Bieliński

N. A. Dobrolubow

N. G. Czernyszewski

Włodzimierz Majakowski

POETA — ROBOTNIK

Krzyczą poecie:
„Zobaczyćby cię przy warsztacie tokarskim!"
A co tam wiersze?
Puste to przecież!
Trudniej przy pracy naginać karku!
A może robota żmudna
Wrodzonym udziałem naszym.
Jam także fabryka
i może mi trudniej,
niż wam
bez kominów i maszyn.
Wiem
Pracować chcecie —
dęby walić,
niepotrzebne wam próżne słowa.
A my
czyż nie jesteśmy drwale?
Nie dąb obrabiamy, lecz głowy.
Rozumie się,
czcigodny jest trud rybaczy:
sieć wyciągnąć i ryby z sieci.
Ale z robotą naszą nieinaczej:
Zamiast ryb
ludzi łowią poeci.
Ciężka praca — nad miechem się prażyć,
słuchać żelaz hartowanych syku.
Lecz kto
próżniactwa zrobi nam zarzut?
My szlifujemy mózgi pilnikami języków.
Kto lepszy — poeta
czy technik,
który z wygody rzeczy pozwala korzystać?
Obaj!
Serca — takie same motory.
Dusza — taki sam mądry maszynista.
My równi.
Towarzysze w masie roboczej.
Proletariusze ciała i ducha.
Tylko razem
wszechświat tęczami otoczym,
do marszu zmusim,
do ruchu!
Odgrodzimy się od próżnych słówek burzy.
Praca żywa i nowa nas woła.
A pyskaczy do młyna,
młynarzom służyć:
wodą przemówień obracać koła.

Tłum. WŁADYSŁAW BRONIEWSKI

zanci, wróciwszy po udanym wypadzie na nieprzyjacielski garnizon, sadowili się kręgiem na polance z automatami ułożonymi na kolanach. Stefania śpiewała im pieśni.

Miała już ponad czterdziestkę, ale głos zachowała nadzwyczajny — szczególnie głęboki kontralt. Pieśni jej były proste i zrozumiałe. Śpiewała o rozłące z ukochanym, o szczęśliwej miłości i głos jej, to smutny, to radosny i dźwięczący jak leśny ruczaj, to urwany i wzburzony jak wiosenny krzyk ptaka, zagrzewał serca, stwardniałe i znieczulone w nierównej walce z wrogiem. Stefania ledwo dotykając stopami ziemi, tańczyła „cygańskiego", rozpościerając ręce jak skrzydła i podnosząc ramiona, a partyzanci klaskali do wtóru w dłonie, z których jeszcze nie zdążyli obmyć krwi po ciężkiej potyczce i zapominali na moment o śmierci, o bólu, o spalonych rodzinnych wioskach — patrzyli na Stefanię i widzieli triumfujące, niezniszczalne życie i z radosnym poczuciem zwycięstwa biegli w noc — niszczyć mosty, eszelony, wypatrywać wroga na głuchych leśnych ścieżkach... Stefania nigdy nie trzymała broni w ręku i nie umiała strzelać, ale kto zliczy, ilu Niemców zabiła orężem pieśni.

Pewnego razu wypełniając zadanie wywiadowcze, Stefania wpadła w ręce niemieckie. Długo wypytywali ją, badali, ale niczego nie dowiedzieli się... Wtedy jeden z katów, uśmiechnąwszy się, powiedział:

— Jeżeli nie powiesz, gdzie twój mąż i partyzancki obóz, będziemy cię męczyli. Nie, nie zabijemy cię, a nawet puścimy z powrotem do męża, lecz wrócisz do niego niema i to będzie gorsze, niż śmierć: nie będzie chciał żyć z tobą i zamieni cię na pierwszą lepszą dziewczynę. Wybieraj!

W tym czasie Iwan Nikitycz, dowiedziawszy się o nieszczęściu, rzucił się z grupą partyzantów na odsiecz. Przedsięwzięcie było bardzo ryzykowne: dostać się do sztabu niemieckiego garnizonu, znaleźć Stefanię — w tym celu trzeba było podjąć nierówną walkę z całym garnizonem.

A kaci przyszli do Stefanii po odpowiedź. Milczała, a kiedy zaczęto ją męczyć, zaśpiewała ulubioną pieśń męża: „Moje ognisko świeci w mgle". I on usłyszał pieśń Stefanii. Partyzanci wdarli się do domu i uratowali ją...

— A głos? — niecierpliwie przerwaliśmy chórem opowiadającemu.

— Niemcy zadali jej dwadzieścia dwie rany i zdołali spełnić swoją straszną pogróżkę...

W przedpokoju rozległ się ostry sygnał dzwonka.

— To Morozowowie — powiedział gospodarz, wychodząc gościom na przeciw.

Mimo woli wszyscy wstaliśmy, kiedy Morozowowie weszli do pokoju. Pułkownik z blałą bródką i mnóstwem orderów na piersi prowadził pod rękę kobietę w czarnym płaszczu. Śniada, posiekana zmarszczkami jej twarz, przypominała ziemię, popękaną od gorąca, spaloną słońcem. Za nimi wszedł młodziutki lejtnant i chłopczyk trzynastoletni, ubrany w mundur szeregowca.

— Czyj to chłopiec? — zapytał gospodarz.

— To Jura — odpowiedział pułkownik i dostrzegłszy zdziwiony wzrok gospodarza dodał cicho:

— Tak... nie wiecie jeszcze o tym... Borys poległ...

Szybko podszedł do stołu, wziął czyjś kieliszek i duszkiem wypił wino.

— A jemu, ot, zabili ojca pod Rostowem. I teraz Jura — jest naszym synem — głucho tłumaczył pułkownik. — Ciągle dopomina się na front, a powinien się uczyć.

— Nie, nie puścimy cię wojować, prawda Stefanio?

Kobieta skinęła głową. Popatrzyła na chłopca, przymrużając nieco ciemne oczy, jakby porównywała rysy jego twarzy z tymi, które nieuszczalnie żyły w pamięci jej zbolałego serca.

My wszyscy, milcząc, patrzyliśmy na nią. Wydawało się nam niezręcznie mówić o czymś w jej obecności. Zapanowało naprężone, ciężkie milczenie. Gospodarz rozsadzał gości za stołem, częstował, napełniał kieliszki, a my wszyscy milczeliśmy i nie spuszczaliśmy oczu z pociętej zmarszczkami, śniadej twarzy Stefanii. Ona, zobaczywszy nasze zmieszanie, uśmiechnęła się nagle, grzecznie skinęła głową i podniosła do góry kieliszek, jak gdyby wznosząc milczący toast za zdrowie wszystkich, którzy siedzieli za stołem. Od razu stało się nam lżej i odpowiedzieliśmy jej uśmiechami i brzękiem kieliszków.

Po kilku minutach rozbrzmiewał już śmiech, zawiązała się ożywiona rozmowa z pułkownikiem, który opowiadał o swoich przygodach, a potem młody lejtnant, który był adiutantem pułkownika, zasiadł do pianina.

— Moją ulubioną, Ipat — rzekł Iwan Nikitycz i uśmiechnął się do żony.

Ipat wziął kilka silnych akordów, a my sami z siebie zaśpiewaliśmy pospołu:

Ognisko moje świeci w mgle
I iskry gasną w locie...

Stefania spoglądała na nas zdziwiona, a my śpiewaliśmy, chociaż szło nam nie bardzo składnie, ale z głębokim uczuciem uznania dla kobiety, która wojowała orężem pieśni.

A nad ranem pułkownik wystąpił na środek pokoju i młodzieńczo prostując pochylone plecy, krzyknął do Ipata:

— Cygańskiego!

Iwan Nikitycz stanął przed Stefanią i pokłonił się jej, potem przytupnął i zatoczył koło, szybko stukając obcasami. Stefania, prędko i drobno przebierając nogami, poszła, popłynęła na spotkanie z nim, rozpostarłszy ręce jak skrzydła. W czarnym płaszczu, z wyciągniętymi rękami, lekka i prosta, była w tym bezgłośnym krążeniu podobna do ptaka. Uśmiech, skierowany do męża, starł zmarszczki i twarz jej nagle odmłodniała. Tańczyła z taką pewnością, z jaką mogą tańczyć tylko cygankl.

— To jest niepojęte po wszystkim, co przeżyli — rzekł ktoś do gospodarza, wzruszony tym uśmiechem i tańcem

— Rosyjscy ludzie — odpowiedział ten.

Tłum. E. Łoza

Z notatnika Warszawy

Gdzie kucharek sześć...

Prawdziwą gehennę przeżywa mieszkaniec Warszawy, jeżeli ma nieszczęście starać się o przydział mieszkaniowy.

Załatwia sprawę w wydziale mieszkaniowym odnośnej Dzielnicowej Rady Narodowej. Załatwił pomyślnie i odetchnął. Może mieszkać spokojnie. Na drugi dzień jednak zjawia się u niego jegomość z przydziałem na to samo mieszkanie, wydanym przez Komisję przy Prezydencie Rady Ministrów.

Normalnie w takich wypadkach człowiek traci głowę. Bo jakże? I to przydział i to przydział, tylko że wydany przez zupełnie inną instytucję. Takich wypadków mamy niezliczone ilości. I nie może być inaczej, jeżeli jedną i tą samą sprawą zajmuje się kilka instytucji.

Na odcinku mieszkaniowym mamy: 1) Wydziały mieszkaniowe przy DRN, 2) Wydział Kwaterunkowy przy Zarządzie Miejskim i 3) Komisję przy Prezydium Rady Ministrów. Każda z tych instytucji działa na własną rękę. Każda uprawia swoją „politykę mieszkaniową". Stąd powstają tego rodzaju paradoksy, że kilka osób otrzymuje równocześnie przydział na jedno i to samo mieszkanie i podczas gdy jedna komisja wydaje obywatelom przydział na mieszkanie, druga równocześnie eksmituje go. Tego rodzaju sprawy ciągną się zazwyczaj miesiącami, póki wreszcie nie ugrzęzną w sądzie.

Trzy równorzędne instytucje działające bez porozumienia między sobą, muszą wywoływać tego rodzaju nieporządki.

Póki nie będzie JEDNEJ instancji kwaterunkowej, od decyzji której byłoby odwołanie tylko do jednej instancji wyższej (nie równorzędnej), póty spraw mieszkaniowych nie uregulujemy i póty będziemy z przerażeniem mówić „od powietrza, głodu, ognia i... załatwiania spraw w komisjach mieszkaniowych, wybaw nas". (zk)

Za dużo fałszerstw
za mało kontrolerów
Władze sanitarne ujawniają oszustwa na rynku żywnościowym

Pomysłowość ludzka nie ma granic — w różnych jednak idzie ona kierunkach. Są tacy, którzy ulepszają maszyny, by praca szła sprawnie i mniej utrudzała człowieka, lecz są i inni, których „wynalazczość" ma na celu tylko zapełnienie własnej kieszeni nieraz nawet kosztem zdrowia innych.

FAŁSZERZE — „CHEMICY"

„Talenty" chemiczne wyławia się często wśród sprzedawców różnych artykułów spożywczych. Tak na przykład kwasek winny lub cytrynowy fałszuje się alunem. Niedawno donosiliśmy o tego rodzaju aferze, wykrytej i zlikwidowanej przez Milicję Obywatelską.

Ocet, jeden z najczęściej używanych produktów w gospodarstwie domowym, bywa zaprawiany szkodliwym dla zdrowia kwasem mrówkowym, skrobiowym, solnym lub fosforowym. W roku 1945 i 1946, gdy na rynku brakowało buteleк — fałszerstwo octu było bardzo rozpowszechnione. Nieuczciwi kupcy, powołując się na brak buteleк, sprzedawali „na wagę" ocet, który w wielu wypadkach nie miał nic wspólnego z tym produktem żywnościowym, którego nosi nazwę. Oczywiście, sprzedaż zafałszowanego produktu lepiej „opłacała" się kupcom. Z chwilą gdy stosunki w przemyśle octowym unormowały się — i na rynku pojawiły się firmowe, zafałowane buteleki — fałszerstwo zostało niemal całkowicie zlikwidowane.

Popularne proszki do pieczenia bywają też „zaprawiane" talkiem, alunem, kwasem szczawiowym, albo zwykłym mielonym drzewem, o które najłatwiej. Na takim proszku ciasto na pewno nie „wyrośnie".

UWAGA NA FASOLĘ!

Inną bolączkę rynku żywnościowego jest „zarażona" fasola i groch, w których ukrywają się pasożyty zwierzęce. Jedyną radą na to, by uniknąć zatrucia — jest ogrzanie fasoli i grochu do temperatury 100 stopni.

Nabywając towary na rynku należy zwracać baczną uwagę na ich jakość. Do nagminnych bowiem oszustw pomysłowych sprzedawców należy dodawanie wody do masła, odciąganie tłuszczu od śmietany i „chrzczenie" wodą mleka. Te „wynalazki" wprawdzie nie są groźne dla zdrowia, nie mniej pozbawiają produkty ich głównych wartości odżywczych.

CYFRY

O ilości popełnianych fałszerstw świadczą wyniki akcji ze strony kontrolerów sanitarnych:

W lutym br zakwestionowano na terenie Warszawy 81 proc. prób mleka, 59 proc. prób nabiału, 57 proc. prób chleba i mąki oraz 20 proc. prób innych artykułów spożywczych.

W sierpniu zakwestionowano 31 proc. prób mleka, 16 proc. prób nabiału, 58 proc. prób chleba i mąki i 30 proc. prób innych artykułów spożywczych.

We wrześniu z 70 pobranych prób mleka zakwestionowano 21, z 147 prób nabiału — 36, z 63 prób chleba i mąki — 22, z 381 prób artykułów żywnościowych — 115.

ZA MAŁO KONTROLERÓW

Warszawa walczy z fałszerstwem produktów żywnościowych przez stałe kontrolowanie towarów. Pracę tę pełni ok. 30 kontrolerów Miejskiego Dozoru Sanitarnego i 3 kontrolerów PZH. Pobierają oni próbki, które odsyłane są do zbadania w Państwowym Zakładzie Higieny. Tutaj każdą próbkę poddaje się dokładnej analizie, która wykazuje jakość towaru.

Należy zaznaczyć, że kontrola prowadzona jest nie tylko pod kątem ochrony zdrowia spożywcy, lecz i jego kieszeni. A więc wino owocowe, ukrywające się pod etykietą drogiego tokaju — staje się również towarem zakwestionowanym.

Niestety, duży rynek warszawski potrzebuje większej ilości kontrolerów, co dajemy pod rozwagę Zarządowi Miejskiemu (k)

Jak długo jeszcze...

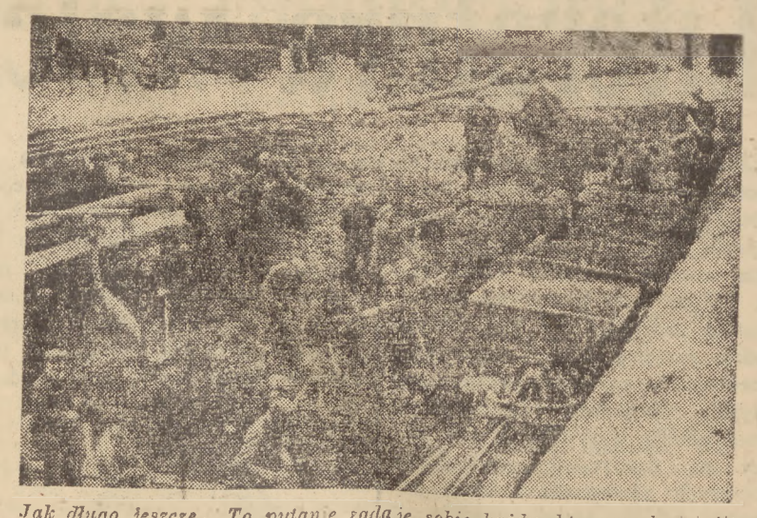

Jak długo jeszcze... To pytanie zadaje sobie każdy, kto przechodzi Nowym Światem obok nowobudującego się tunelu.

Powyższe zdjęcie przedstawia końcowy etap prac budowlanych. Oto właśnie robotnicy przy ustawianiu ostatniej płyty żelbetonowej.

A więc jeszcze trochę cierpliwości. Zakończenie prac ma nastąpić w połowie grudnia. Ul. Smolna zostanie nareszcie „odkorkowana".

Z życia partii

Jak pracuje Praga-Centralna

Polem trudnej i złożonej pracy Komitetów Dzielnicowych naszej partii są koła terenowe. Towarzysze z tych kół nie spotykają się przy wspólnym warsztacie pracy jak to ma miejsce w fabrykach lub innych zakładach pracy. Nie mają sposobności do wymiany zdań, pogłębienia wiadomości, zapoznania się z działalnością partii.

Zwrócenie specjalnej uwagi na ten odcinek, stało się palącą koniecznością. Na prelegentów obsługujących koła terenowe spadł trudny obowiązek. Muszą oni być równocześnie i prelegentami, nauczycielami i instruktorami słowem — wychowawcami.

Komitet Dzielnicowy Praga Centralna już w ubiegłym roku powołał koła prelegentów z trójką partyjną na czele, specjalnie do obsługi kół terenowych. Wskutek jednak nawału pracy koła te nie spełniły zadania. Powstała konieczność reorganizacji pracy na tym odcinku. I podobnie jak to w szerszym zakresie uczyniła Dzielnica Warszawa Centralna, wciągnięto tu do pracy aktyw nieetatowy. Przy KD zorganizowano zespół złożony z 9 aktywistów, pracowników Ministerstwa Skarbu.

Rozdzielono pracę. Każdy z towarzyszy ma pod swoją opieką cztery lub pięć kół terenowych. Do każdego koła został przydzielony prelegent - instruktor. Po każdym zebraniu prelegent zdaje sprawozdanie kierownikowi zespołu, ten zaś raz na miesiąc przekazuje te sprawozdania kolektywowi aktywistów.

W ten sposób koła terenowe zostały ściślej powiązane z Komitetem Dzielnicowym i można mieć wszelkie nadzieje, że aktywiści - prelegenci wywiążą się ze swoich obowiązków i postawią koła terenowe na wysokim poziomie.

Wyniki tej pracy już dają się zauważyć. Przede wszystkim wzrasta frekwencja na zebraniach. O ile przedtem ilość obecnych stanowiła 25 proc. i mniej ogólnej ilości członków koła, o tyle teraz poziom ten wzrósł do 75 proc. i nadal wzrasta. Towarzysze biorą żywy udział w dyskusjach. I nie tylko to — sami zaczynają wygłaszać referaty i omawiać prasę. Koło stało się terenem, gdzie porusza się wszelkie sprawy nie tylko teoretyczne, lecz i te codzienne, związane bezpośrednio z życiem — a więc sprawy pracy, mieszkaniowe itp.

Powstaje nowy aktyw partyjny. Towarzysze tacy jak: Kurkowski, Paluch, Wyrzykowski, Zaborowski samodzielnie prowadzą koła terenowe Nr 3, Nr 14 (ul. Zygmuntowska) Nr 16 (Bródno) i Nr 19.

Koła te, należy zaznaczyć, wysuwają się na pierwsze miejsce pod względem aktywności i poziomu ideologicznego. Z. K.

Potajemna restauracja
i „dyskretne" przedsiębiostwa
Lustratorzy podatkowi poprawiają buchalterję

Społeczni lustratorzy podatkowi przeprowadzili w ubiegłym tygodniu dalsze kontrole przedsiębiorstw i sklepów, wykrywając wielu podatników, uchylających się od właściwego wymiaru podatku oraz szereg firm nierejestrowanych.

Właściwy obrót ukrywał właściciel firmy elektrotechnicznej **Rostkowski (ul. Krucza 47a).** Lustratorzy po dokładnym skontrolowaniu ksiąg handlowych, podwyższyli mu podstawę opodatkowania **o 15 milionów 350 tysięcy.**

Mgłą tajemnicy otaczał wysokość swych obrotów właściciel paszteciarni przy ul. **Koszykowej 21 — Władysław Sinda.** Lustratorzy tajemnicę ksiąg przeniknęli. Stwierdzając, że na paszteciach itp. artykułach spożywczych właściciel zarabia o wiele więcej, aniżeli wykazuje w księgach, podwyższyli podstawę opodatkowania **o 8 milionów złotych.**

Na bucikach i futrach podobno nieźle się zarabia. Z ksiąg handlowych pracowni kuśnierskiej, Ryszarda Pszczółkowskiego i pracowni obuwia Mieczysława Gomuły, wynikało jednak, że obrót wcale nie jest tak duży. Lustratorzy sprawdzili papierek, po papierku dokładnie, dowiedli, że obrót jest większy i podwyższyli podstawę opodatkowania **Gomuły o 3,5 miliona złotych a Pszczółkowskiego o 500 tysięcy.**

Właściciel zakładu mechaniczno-samochodowego **przy ul. Tamka 21, Lucjan Drygiel,** nie chcąc mieć kłopotów podatkowych, nie zarejestrował w ogóle swego, dochodowego przedsiębiorstwa. Będzie miał teraz poważniejszy kłopot, bo zapłaci podatek i karę.

Podobna przykrość spotka i dozorcę domu przy ul. Widok 22, **Antoniego Wilińskiego.** Przedsiębiorczy ten człowiek, nie chcąc płacić podatku i wydawać popularnych obiadów, prowadził potajemną restaurację w prywatnym mieszkaniu.

Kiedy zjawili się lustratorzy, zmiarkował, że może być źle i usiłował ich przekupić. Naturalnie nie udało się, a obrót został ustalony na sumę **200 tysięcy złotych miesięcznie.** (kg)

UWAGA! UWAGA!

Codziennie wydajemy specjalne wydanie

„GŁOSU LUDU"

dla województwa warszawskiego

Parki działkowe na wiosnę
TOD przyjmuje zawówienia na nawozy i nasiona

Na konferencji przedstawicieli Towarzystwa Ogródków Działkowych w Warszawie i Wydziału Ogrodniczego Zarządu Miejskiego omawiano projekty przekształcenia ogródków działkowych z których korzystać będzie szerszy ogół społeczeństwa.

W roku przyszłym ogródki działkowe przy ul. Pratulińskiej, Witolińskiej i na dawnym polu wyścigowym przekształcone zostaną w parki działkowe. W każdym parku — działkowym obok działek — piaskownice dla dzieci, boiska do gry i w miarę możności korty tenisowe.

W roku 1949 projektowane jest utworzenie partków działkowych z ogródków, znajdujących się na Baterjyce na Grochowie, w parku na Żoliborzu i na ulicy Wołowskiej.

*

Towarzystwo Ogródków Działkowych w Warszawie przyjmuje zamówienia na nasiona i nawozy sztuczne.

„Społem" przeznaczyło do dyspozycji Tow. Ogródków Działkowych w Warszawie 8.500 porcji nasion unrrowskich. Każda z porcji zawiera kilkanaście torebek nasion sałaty, rzodkwi, pietruszki itp., które przydzielone będą właścicielom ogródków działkowych w Warszawie według zgłoszonych zapotrzebowań.

W przyspieszonym tempie
kupcy warszawscy składają podania o koncesje

W ciągu kilku ostatnich dni kupcy Warszawy w przyspieszonym tempie załatwiali formalności związane z podaniami o zezwolenie na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych. Ożywienie to wywołała zapowiedź Ministerstwa Przemysłu i Handlu, iż termin składania podań jest ostateczny i nie ulegnie zmianie.

Według danych Warszawskiej Izby Skarbowej, do dnia 6 bm. włącznie, na ogólną ilość 14.005 podatników, podlegających obowiązkowi koncesjonowania w stolicy — wpłaciło należne sumy 5.179 osób.

Jednocześnie, na podstawie danych Zgromadzenia Kupców m. st. Warszawy w tym samym terminie wpłynęło tam 2.495 podań.

Na konferencji, która odbyła się dnia 7 bm. w Stołecznej Izbie Skarbowej stwierdzono, iż zarówno ze strony Urzędów Skarbowych jak i Zrzeszeń Kupieckich poczynione zostały wszystkie kroki dla ułatwienia kupcom składania podań. Urzędy Skarbowe pracować będą do godz. 19 uruchomiając w miarę potrzeby dodatkowe okienka. Zgromadzenie Kupców urzędować będzie i w niedzielę oraz zamierza uruchomić dodatkowy punkt przyjmowania podań. (k)

Uwaga
nauczyciele PPR-owcy

Komisja Oświaty i Kultury przy Komitecie Warszawskim PPR, zawiadamia nauczycieli członków partii, że ogólne zebranie Warszawskich Kół Nauczycielskich odbędzie się dziś, w niedzielę, dnia 9 listopada br. o godz. 9 rano w sali Konferencyjnej KW (Aleje Jerozolimskie 57, 3 piętro).

Porządek dzienny zebrania jest następujący:

1. **Referat tow. Szulkina pt. 30 Rocznica Wielkiej Rewolucji Listopadowej.**
2. **Referat tow. Kuroczko pt. Wybory do Z.N.P.**
3. **Dyskusja nad referatem tow. Kuroczko.**

Wszystkich tow. obowiązuje punktualne przybycie i obecność na zebraniu.

Co otrzymamy w listopadzie

Resort Przemysłu, Handlu i Zaopatrzenia Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy podaje do wiadomości, że od dnia 12.11.47 do 24.11 br. wydawane będą w sklepach rozdzielczych tytułem zaopatrzenia na m-c listopad następujące artykuły:

W SKLEPACH ROZDZIELCZYCH SPOŻYWCZYCH

CUKIER na kupon Nr 21 kart listopadowych w ilości dla kat. I — 1 kg, dla kat. II — 0,4 kg, dla kat. IR — 0,25 kg, oraz na kupno Nr 16 kart dziecięcych „D" listopadowych wszystkich grup od 0 do 12 lat po 0,25 kg i na kupon Nr 16 kart macierzyńskich „M" listopadowych również po 0,25 kg cukru.

Cena cukru wynosi zł 15 za 1 kg.

MĄKA PSZENNA GAT. z „importu USA" na kupon Nr 22 kart listopadowych w ilości dla kat. I — 2 kg, dla kat. II — 1,5 kg, dla kat. III — 1 kg, dla kat. IR — 1 kg. Cena mąki wynosi zł 2 za 1 kg.

CUKIERKI produkcji krajowej na kupon Nr 15 kart listopadowych dziecięcych listopadowych od 3 do 12 lat („D7, 0,3 kg. Cena cukierków zawijanych — zł 85 za 1 kg. Cena cukierków niezawijanych — zł 75 za 1 kg.

CZEKOLADA produkcji krajowej wzamian mleka na kupon Nr 1 kart dziecięcych listopadowych od 3 do 12 lat („D7, D12"), po 0,2 kg. Cena czekolady — 250 zł za 1 kg.

W SKLEPACH ROZDZIELCZYCH MYDLARSKICH

MYDŁO DO PRANIA na kupon Nr 21 kart listopadowych dla kat. I po 0,2 kg wagi pierwotnej deklarowanej. Cena mydła do prania — zł 15 za 1 kg.

Do wyżej wymienionych cen artykułów doliczone będą koszty transportu op 1,5 zł od 1 kg.

Termin rozliczenia z powyższych artykułów obowiązuje dla sklepów na dzień 26.11.47 r.

Jednocześnie podajemy do wiadomości, że na karty listopadowe „D3" i „M" wydawane będzie tylko mleko świeże w wyznaczonych punktach rozdzielczych.

Odcinki kontrolne zarejestrowane przez konsumentów na mleko przemysłowe zostaną przydzielone do sklepów rozdzielczych mleka świeżego. Rejestracja II odcinka kontrolnego kart „D3" i „M" na m-c grudzień br. winna się odbyć we właściwym terminie tylko w punktach rozdzielczych mleka świeżego.

Teatr „Baj"
znów w Warszawie

Szukajcie zapowiedzi widowisk „Baja" we wszystkich gazetach w rubryce „Teatry".

„Baj" od listopada rozpoczął swe przedstawienia w teatrach: Rozmaitości, Powszechny, Mały, Comoedia.

Poza lokalami teatrów, RTPD-owy „Baj" wita z barwnym repertuarem, tak jak każdym roku szkolnym, do swoich małych widzów, zamieszkujących najbliższe i oddalone od miasta dzielnice Warszawy.

W ciągu dwumiesięcznego objazdu letniego „Baj" dał 66 przedstawień, przy udziale 20.139 widzów (większość bezpłatnych). W tej liczbie znajdowała się grupka dzieci rumuńskich, które tego lata bawiły w Polsce na koloniach RTPD.

Ale wakacje skończone. Kukiełki w swojej sali prób uśmiechają się pyzatymi twarzami, które nie długo będziecie mogły podziwiać na „Bajowych" przedstawieniach.

Najbliższe widowisko dziś o godz. 12-tej w sali TEATRU „ROZMAITOŚCI". Sztuka „2 MICHAŁY I ŚWIAT CAŁY", wg. powieści Fronta.

Teatry

TEATR POLSKI: o godz. 18 „Szkoła mowy".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska) godz. 15 „Ożenek", o godz. 19 „Wesołe kumoszki z Windsoru".

TEATR KOMEDIA: o godz. 19 „Żołnierz i bohater".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 31); o godz. 15 „Pygmaljon", o g. 19 „Drzwi zamknięty" Sartre.

POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 19 „Roxy".

ATENEUM (Marszałkowska 60) o godz. 19 „Stary przyjaciel", wiecz. „Człowiek za burtą" Cwojdzińskiego.

TEATR MINIATUR: „Wszystko się dosię zmienia" Jalaberta.

TEATR „GULIWER" (Królewska 13): „Ogórek" — codziennie o 12.30 dla szkół, otwarte w soboty i niedziele o 16.00.

TEATR NOWY: o g. 18.30, w niedzielę o 15 i 18.30 „Wesele Figara".

Teatr „Wróbelek Warszawski" Zygmunta 8 „To i owo na rewiowo". Począ przedstawień 17 i 19, w niedziele i święta 15, 17 i 19.

TEATR DZIECI WARSZAWY — (Karta 31. Widowisko „Na Jagody" w dni powszednie o godz. 12 dla szkół. W niedzielę o godz. 12.30.

„PAN INSPEKTOR PRZYSZEDŁ" W TEATRZE POLSKIM

Premiera w Państwowym Teatrze Polskim sztuki Priestley'a „Pan Inspektor przyszedł", jest sztuka na ogół sensacyjnie trzymającą uwagę widzów od początku do końcu w wysokim napięciu, podłożem jest jednak problem niesprawiedliwości społecznej oraz niemoralność mieszczan angielskiego.

Niezwykłość wydarzeń i gra niespodziewanych okoliczności oraz powiązań wydarzeń działa sugestywnie i sensacyjnie. Sztuka ta grana była w zeszłym sezonie z wielkim sukcesem w teatrach radzieckich.

Sztuka ukaże się w znakomitej obsadzie: Al. Zelwerowicz, M. Dulęba, J. Karczewska, Fr. Dominiak, M. Milecki, Cz. Wojciechowski. Reżyseria Al. Zelwerowicza, dekoracje M. Nalewajskiego.

Premiera w czwartek 13 bm.

Kina

Kino „PALLADIUM" (Złota 7-9) pocz. o godz. - „Admirał Nachimow".

Kino „ATLANTIC" (Chmielna 38) pocz. o godz. „Ostatnia noc".

Kino „POLONIA" (Marszałkowska 56) pocz. o 13 „Kopciuszek".

Kino „STCLOWY" (Marszałkowska 112) pocz. o 13 „W cieniu podejrzenia".

Kino „SYRENA" (Inżynierska 2) „Mściciel jastrząb".

STYLOWY: (Marszałkowska 112): pocz. o godz. 13, 15, 17 i 21: „Rodzina Artamonowów".

Kino „TĘCZA" (Suzina 6) — „Knock-out".

RÓŻNE nieszczęścia chodzą po ludziach. Spotkałem niedawno swego znajomego. Jak to zwykle bywa w takich razach, ucałowaliśmy się z dubeltówki na samym rogu ulicy.

— Jak się masz. Kopę lat, kopę lat!

— Pokaż się, jak wyglądasz. Ano, kopę lat!

Widzę jednak, że mój znajomy jakiś markotny, jak to mówią — „nie w sosie".

— Chodźmy na „jednego", bracie — powiadam.

— Kiedy nie mogę. Odzwyczajam się od wódki.

— Jeden ci przecież nie zaszkodzi!

— Mnie i litr nie zaszkodzi. Nie o to idzie...

— A o co?

— A no, o narzeczoną, milicję i prasę.

— Co? narzeczona siedzi w milicji?

— Nie, tak źle nie jest.

Do czasu

— Zakochała się może w tym milicjancie, takim przystojnym, co to reguluje ruch na Brackiej?

— Nie, nie to.

— A więc w jakimś reporterze od wesołych kawałków?

— I to także nie.

— To widzę, bracie, żeś fason kawalerski całkiem stracił i jeszcze głupstwa gadasz. Z taką narzeczoną, co ci nawet jednej wódki broni, to już lepiej, rozwiedź się przed ślubem. Takie małżeństwo to się nie utrzyma. Ale o milicji i prasie nie gadaj. Jeszcze nie słyszałem, żeby milicja miała coś przeciwko „jednemu" — sama też dałaby się namówić. Prasa też Monopol Spirytusowy szanuje. W gazecie, no i w życiu.

— A jednak to prasa i milicja — tylko, że to jeszcze tajemnica...

— Co, mnie, przyjacielowi?

— No więc dobrze, opowiem ci od początku. Widzisz, od czasu do czasu to ja lubiłem sobie na tego „jednego" wstąpić to tu, to tam. Ale na „jednym" to się u mnie nigdy nie kończy. Wiadomo, fason kawalerski mam. No i znajomość z milicją gotowa. Czasami spotykaliśmy się na jakiejś uliczce, kiedy trafić do domu nie mogłem. Dobre chłopaki pomagali, nie mogę narzekać. Aż im się sprzykrzyło...

— Jakto?

— A tak. Za kilka dni będzie obowiązywać takie prawo, że każdego, co to go za często do domu odprowadzają, ogłoszą w gazecie. Że notoryczny pijak. Podadzą jego nazwisko, adres i miejsce pracy.

I co ja teraz poczne? Z jednej strony milicja i narzeczona, a z drugiej... zawsze czekowi za kieliszem markotno.

— Dobrze. Rozumiem — prasa i milicja. Ale co winien jesteś ty i twoja narzeczona?

— Ano właśnie ja. Bo znudziło im się tak mnie ciągle do domu odprowadzać i wzięli się na sposób. Ja raz „gaz" a oni mnie do gazety, żeby mnie potem cała ulica palcem wytykała i nikt ze znajomych do domu nie przyjął.

— Dobrze, ale co ma z tym narzeczona?

— Po prostu. Narzeczona gazetowej reklamy nie lubi. (zab)

Kronika Stolicy

UWAGA PRAWNICY!

Coroczne Zgromadzenie Oddziału Warszawskiego Zrzeszenia Prawników Demokratów odbędzie się 16 listopada br. o godz. 10 rano, w sali Stołecznej Rady Narodowej w Warszawie, Al. Gen. Sikorskiego 1 (gmach BGK).

Biuro Zarządu Głównego i Oddziału Warszawskiego mieści się obecnie przy ul. Hożej 41 m. 12., tel. 874-52.

— «0» —

PROGNOZA POGODY

W godzinach porannych mglisto w ciągu dnia w dzielnicach wschodnich zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych opadów w postaci śniegu lub deszczu, w pozostałej części kraju zachmurzenie duże z drobnymi opadami. Temperatura od 2 do 8 stopni. Umiarkowane wiatry z kierunków północno - zachodnich w dzielnicach wschodnich, poza tym słabe zachodnie.

Najmarniejsze przedstawienie Hollywood
Fiasko Komisji
badającej działania antyamerykańskie

Zawieszenie Komisji Kongresu dla „Działań Anty-Amerykańskich" w wytwórniach filmowych, jest stwierdzeniem blamażu politycznego i moralnego reakcyjnych sfer USA.

W kolosalnej propagandzie anty - komunistycznej na terenie Stanów Zjednoczonych, Truman - Demokrata i jego mocodawcy: Taft, Stassen i Vandenberg, republikanie, jęli się chwytów, nawet w Ameryce dość niezwykłych.

Kampanię anty - komunistyczną w innych krajach podległych Stanom Zjednoczonym—na przykład w Ameryce Łacińskiej — łatwo było przeprowadzić: po prostu uwięziono przewódców, zlikwidowano partie, związki zawodowe, prasę lewicową i pozbawiono stanowisk sympatyków komunizmu. W Stanach Zjednoczonych tego zrobić nie można było. Nie tylko komuniści, ale nawet sympatycy komunizmu są od dawna niedopuszczani do stanowisk oficjalnych. Ogłoszenie przez Komisję Senatu o powołaniu przewódców Partii Komunistycznej USA dla złożenia zeznań przed Komisją Działań Anty - Amerykańskich nie zostało jeszcze zrealizowane w obawie wywołania konfliktów z klasą robotniczą, która właśnie wykazała swoją siłę i solidarność w walce z ustawą Tafta i Hartley'a.

Wzięto się wobec tego do badania wpływów komunistycznych w życiu intelektualnym Stanów Zjednoczonych. Pierwszej wiwisekcji uległo Hollywood. Wybór ten nie padł na miasto filmu z tej tylko racji, że film jest jednym z najbardziej wpływowych środków propagandy, ale z tej racji, że w Hollywood przebywa największa ilość sław filmowych europejskich. Gdyby się udało stwierdzić wpływy komunistyczne w kołach filmowych Hollywood, było by to dobrym pretekstem dla wprowadzenia ograniczeń przyjazdu pisarzy europejskich do Ameryki, w następstwie czego powstałaby ścisła cenzura utworów intelektualistów europejskich przed wpuszczeniem ich na rynek amerykański.

125.000 dolarów, które Kongres amerykański przeznaczył na cele wykrycia „aktywności anty - amerykańskiej" dały pracę i zarobek panu John Parnell Thomas, przewodniczącemu Komisji, z zawodu sprzedawcy akcji z New Jersey, panu Richard Vail, komiwojażerowi z Chicago, pro kuratorowi, panu John McDowell, właścicielowi prowincjonalnej gazety w stanie Pensylwania oraz adwokatowi z ramienia Komisji, Robert E. Stripling. Komisja odbywała posiedzenia w Waszyngtonie. Przewodu sądowego, to znaczy pytań i odpowiedzi ze strony oskarżyciela i obrońcy nie było, ale były pytania oskarżających i odpowiedzi świadków; w czasie „badań" panowała atmosfera cyrku lub inkwizycji, jak kto woli. Cała historia była jakby żywcem wyjęta z utworu Bernarda Shaw'a „Święta Joanna".

Dochodzenia Komisji poza ciętymi odpowiedziami badanych, zawierały wiele sensacyjnych momentów, ujawnienia nieuctwa i ignorancji członków komisji. Dla przykładu: pewnego dnia pod obstrzał Komisji dostał się film „Misja do Moskwy", jako ten, który rokował najwięcej nadziei na okazanie wpływów komunistycznych.

Okazało się, że film ten powstał pod bezpośrednim wpływem książki Davies'a pod tym samym tytułem, który był ambasadorem w Moskwie 1941—2, wysłanym przez Roosevelta. Davies, ponadto jest jednym z najbogatszych ludzi w Stanach. Jak opowiadali świadkowie na rozprawie, film ten otrzymał pochwałę Roosevelta, bo się przyczynił do sprawy Aliantów, zbliżenia amerykańsko - rosyjskiego; prokurator powiedział, że pokazywanie na filmie okrętów płynących do Rosji z pomocą wojskową, miało na celu okazanie sympatii dla Rosji, na co jeden z reżyserów odpowiedział wprost, że gdyby nie Rosja, być może ten „proces" w ogóle nie miałby miejsca.

Najpierw Europa, a później i Ameryka zaczęły się śmiać z całej imprezy. Szydercze artykuły, kpiące karykatury ciała inkwizytorskiego i ciasnogłowych Congresmen'ów, którzy stworzyli tę Komisję, zajmowały z każdym dniem coraz więcej miejsca w prasie. Wreszcie, by blamażowi temu położyć kres, rząd wydał cichy rozkaz zaprzestania tej humoreski.

Ale przypuśćmy na przykład, że Komisja ta stwierdziłaby istnienie wpływów komunistycznych w scenariuszach i filmach w Hollywood. Konsekwencje byłyby takie: Frank Kapra, Jack Sumatra, Lubicz i wielu innych znanych reżyserów, artystów i pisarzy wróciłoby do Europy. Co wtedy? Hollywood ze swoimi milionami ograniczyłoby się do nagrywania filmów cowboy'skich i innych podobnych historii o dawnym „Dzikim Zachodzie"! Wszystko, co dobre z Hollywood, wszystko na prawdę piękne, pomysłowe, inteligentne— wróciłoby do Europy. Zostaliby Yankesi żujący gumę.

Skończył się jeszcze jeden wybryk „amerykańskiej kultury" i polityki.

Jan Gitlin

TABELA WYGRANYCH 51 LOTERII

2-gi dzień ciągnienia III cie klasy

Wygrane po 100.000 zł Nr Nr 8963 18299 51861 63928.

Wygrane po 20.000 zł. na Nr Nr 15208 26700 29870 32364 41133 41858 54009 73470 76861.

Wygrane po 10.000 zł na Nr Nr 2138 5231 5642 7976 9208 15599 18439 18815 23366 24318 24646 24804 32224 32395 40450 44974 47442 56795 71483 79065 84895.

Wygrane po 5.000 zł Nr Nr 7 686 2147 4774 4801 6464 7585 8338 9416 11006 13734 14023 16021 16263 17036 18682 19713 20439 21858 22472 23547 24671 24707 25705 28399 29035 30187 33296 35070 35378 40087 40472 41961 42084 42356 43128 43613 44426 46698 47376 52603 53165 53222 55395 55798 57834 59036 59072 61498 61527 62038 67975 68044 70078 70372 71802 71969 78380 79446 81306 81396 84445.

Wygrane po 2.00 zł Nr Nr 68 633 671 703 1280 536 864 996 2041 091 107 329 566 586 657 701 763 973 3112 536 592 4031 306 5118 575 787 982 6636 7373 966 938 8052 136 269 342 625 729 806 9051 341 395 515 957 10078 498 11272 534 646 12200 633 13058 170 14268 531 555 640 686 777 954 15295 383 16143 318 17412 777 913 18226 757 19385 787 860 875 20156 497 525 795 957 21039 367 22040 177 919 23022 999 24566 702 760 25017 118 851 944 26015 123 197 267 435 538 27193 378 531 761 895 28260 474 497 29615 739 825 30039 109 358 449 31087 329 816 32181 323 617 677 828 33286 518 749 972 34235 387 35126 206 682 36086 582 37497 678 867 38176 339 39572 40599 41379 540 625 695 769 921 43494 505 511 44757 45216 671 705 46010 158 227 533 733 47203 389 858 48381 49177 182 226391 493 50248 396 483 639 880 51156 408 601 712 52101 202 389 538 589 53310 665 683 730 831 54552 599 766 796 899 55074 585 877 885 56061 083 368 601 809 998 57445 58604 663 59278 60284 61236 237 301 62285 538 547 551 879 63453 64221 364 580 764 942 969 65176 66317 862 67037 258 289 386 413 68305 676 69384 815 70466 71075 685 957 72615 775 73664 783 74133 392 818 75759 957 971 997 76539 659 663 77932 78548 785 79354 80743 81115 82807 931 83029 196 472 630 641 84164.

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł z 1-ego dnia ciągnienia

27034 69 168 275 94 436 518 622 60 716 858 63 929 63 28104 15 20 29 208 81 335 42 90 520 25 51 74 813 903 29069 104 08 41 84 234 90 310 14 87 92 466 540 632 35 36 746 898 907 62 94 30071 99 254 71 320 44 440 532 54 605 27 65 712 842 927 60 73 31011 5 150 226 46 311 475 510 13 28 717 59 840 973 92 32014 208 325 92 408 37 91 501 9 67 809 13 87 984 33033 58 81 5 189 429 64 511 92 602 22 728 62 81 800 33 90 34180 93 233 72 302 484 524 48 98 744 947 35005 153 99 470 509 96 613 29 85 90 723 91 810 913 7 36013 127 348 61 71 81 663 88 713 813 902 37061 115 28 37 58 241 6 55 74 7 369 445 51 61 711 24 66 836 38003 26 85 145 233 75 394 491 554 9 618 94 963 5 39065 77 305 55 496 685 881 970 40040 64 80 2 127 54 248 353 77 448 546 616 26 915 38 81 2 41015 390 439 46 7 84 98 512 43 643 907 42085 97 107 248 305 98 484 9 543 88 625 844 43042 126 48 75 359 412 47 607 705 25 806 921 44064 200 79 89 319 57 74 424 49 85 96 620 711 31 88 804 90 911 45005 28 93 143 317 47 85 501 14 31 40 725 67 846 940 9 46009 24 282 310 62 86 415 53 63 513 660 761 75 98 942 47071 135 58 292 366 72 80 90 415 523 748 811 81 915 48039 107 72 228 347 459 73 503 603 835 974 49052 203 310 23 35 42 459 763 69 908 50006 140 74 85 8 200 324 78 466 529 70 602 48 80 6 703 7 47 864 75 967 51044 063 127 206 364 72 405 26 94 577 90 706 809 24 906 53 68 52054 91 139 44 209 14 24 50 358 60 407 86 91 509 19 99 601 48 845 52 57 58 88 53017 18 31 48 106 216 851 63 74 486 548 64 8 70 85 638 777 97

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł podany będzie jutro

KALENDARZ ROBOTNICZY
na rok 1948

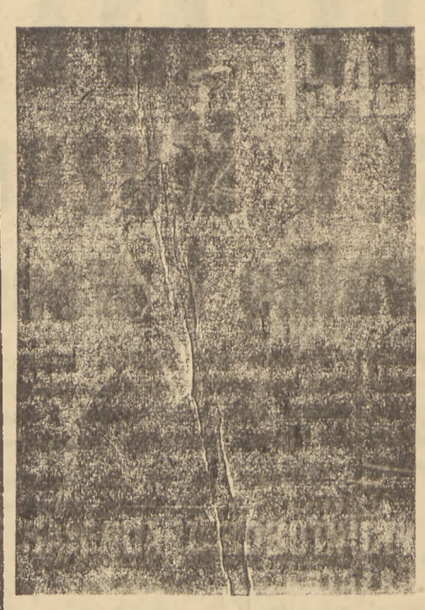

„KALENDARZ ROBOTNICZY" zawiera:

KALENDARIUM wraz z informacjami o rocznicach historycznych.

WIADOMOŚCI I ARTYKUŁY:

o Polsce współczesnej,

z dziejów polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego,

o państwach zagranicznych i ruchu robotniczym za granicą,

o związkach zawodowych, ustawodawstwie pracy,

wiadomości z historii, literatury i odkryć naukowych i in.

Około 500 stron druku — Bogato ilustrowany

CENA zł 70.—

„KALENDARZ ROBOTNICZY" jest popularną encyklopedią społeczno - polityczną. Zawiera materiał niezbędny dla każdego działacza społecznego, dla każdego robotnika, urzędnika, nauczyciela i studenta, dla każdego kto chce poznać zasady ustrojowe i zagadnienia Polski Współczesnej i polskiego ruchu robotniczego.

„KALENDARZ ROBOTNICZY"
MOŻNA NABYĆ W KAŻDEJ KSIĘGARNI, LUB W CENTRALI SPÓŁDZ. WYDAWN. „KSIĄŻKA", WARSZAWA, SMOLNA 13.
SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „KSIĄŻKA"

Ukazały się

„Nowe Drogi"

Nr 6

Poświęcony XXX Rocznicy Rewolucji Listopadowej

TREŚĆ NUMERU:

PRZYWÓDCY OBOZU DEMOKRACJI POLSKIEJ O REWOLUCJI LISTOPADOWEJ.
JAKUB BERMAN — Twierdza i drogowskaz postępu.
ROMAN WERFEL — Państwo humanizmu socjalistycznego (o niektórych aspektach twórczego humanizmu).
Gen. broni WŁADYSŁAW KORCZYC — Strategia zwycięstwa.
WOJCIECH BYLINA — Trzydzieści lat walki o pokój i demokrację.
ZYGMUNT GARBIEŃ — Teoria, która stała się siłą materialną.
JERZY BOREJSZA — Niepodległość nieurojona.
J. KOWALSKI — Rewolucja Listopadowa a sprawa polska.

W XXX ROCZNICĘ REWOLUCJI LISTOPADOWEJ — WYPOWIEDZI PRZEDSTAWICIELI NAUKI POLSKIEJ:

Prof. prof. K. NITSCH, F. CZUBALSKI, E. WARCHAŁOWSKI, A. GRODEK, FR. WALTER, W. GOETEL, E. EIBISCH, S. BŁACHOWSKI, J. GÓRSKI, ST. KULCZYŃSKI, W. KUCZEWSKI, S. PIEŃKOWSKI, ST. ARNOLD, A. WAKAR, T. LEHR-SPŁAWIŃSKI, T. MARCHLEWSKI, S. SKOWRON, Z. SZYMANOWSKI, J. RUTKOWSKI, H. RAABE, ST. TURSKI.

EKONOMIKA ZWYCIĘSKIEGO SOCJALIZMU:

ST. JĘDRYCHOWSKI — Rozwój gospodarczy ZSRR w okresie 1917—1947.
C. BOBIŃSKA — Robotnik — twórca i gospodarz.

NAUKA — OŚWIATA — KULTURA

S. FISZMAN — Uwagi o nauce radzieckiej.
H. WOLPE — Szkolnictwo w ZSRR.
S. MASŁYŃSKI — O rosyjskiej literaturze radzieckiej 30-lecia.
M. KIERCZYŃSKA — Powieść o bohaterstwie pracy.

„ZA WASZĄ WOLNOŚĆ I ZA NASZĄ":

Z. DZIERŻYŃSKA — Nieugięty szermierz Rewolucji.
Z pism Feliksa Dzierżyńskiego.
Z. KORMANOWA — Julian Marchlewski (J. Karski).
Pamięci Polaków poległych w Rewolucji.

ZAKUPIMY po cenach rynkowych
kompletu a także poszczególne
ROCZNIKI i ZESZYTY następujących czasopism:

Archiv fur Elektrotechnik, Archiv fur Technisches Messen, Elektrotechnische Zeitschrift, Elekrotechnik und Maschinenbau, Zeitschrift fur technische Physik, Elektrotechnische Berichte, Przegląd Elektrotechniczny, Wiadomości Elektryczne, oraz inne czasopisma i książki w polskim i obcych językach z dziedziny elektrotechniki prądów silnych.
Zgłoszenia pisemne i ustne pod adresem: Państwowy Instytut Elekrotechniczny, Warszawa, ul. Koszykowa 75 (w godz. od 8 do 15). 3251

CUKIERNIA - BAR
Nowa „SZWAJCARSKA"
K. BRIESEMEISTER i S-ka
MARSZAŁKOWSKA 94, róg NOWOGRODZKIEJ
3316

„ROKITA"
Standarowa Fabryka Chemiczna półfabrykatów organicznych
w Brzegu Dolnym k. Wrocławia, pow. Wołów
poszukuje
Inżynierów Chemii i techników, Inżynierów Mechaników i techników, Inżynierów Elektryków i techników
WYKWALIFIKOWANYCH
Kierownik Wydziału Finansowego
Buchalterów, bilansistów
Finansowych
Materiałowych
Likwidatorów
Kalkulatorów na koszta własne
Rachmistrzów
Magazynierów
Absolwentów Liceum Handlowego
Absolwentów Liceum Technicznego
Podania wraz z życiorysami kierować do Wydziału Personalnego pod wyżej podanym adresem 3308

KUPCÓW HURTOWNIKÓW i DETALISTÓW
ZAOPATRUJE W WYROBY DRZEWNE produkcji państwowych fabryk przemysłu drzewnego
jak: MEBLE MIESZKALNE i BIUROWE, MEBLE KUCHENNE i OGRODOWE, SPRZĘT SZKOLNY, SPORTOWY, GOSPODARCZY, PSZCZELARSKI i OGRODNICZY STOLARKA BUDOWLANA, DOMKI FIŃSKIE, ZABAWKI, GALANTERIA DRZEWNA, STYLISKA itp.
CHPD CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO
WARSZAWA, ul. Chmielna 57, tel. 8-86-74
telegraf: „CENTRODRZEW"
Przez wszystkie swoje ODDZIAŁY, PODODDZIAŁY, I DELEGATURY W WARSZAWIE, ŁODZI, KRAKOWIE, BIELSKU—BIAŁEJ, BYTOMIU, JELENIEJ GÓRZE, WROCŁAWIU, GDYNI, OLSZTYNIE, POZNANIU, RADOMSKU, SZCZECINIE I BYDGOSZCZY,
specjalna
HURTOWNIA GALANTERII DRZEWNEJ
w WARSZAWIE, ul. HOŻA 2/4, tel. 8-75-98.
3309

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE

BRYLANTY — biżuteria, złoto — srebro — zegarki, Kupno — sprzedaż, Nowy Świat 46, Nowak. 501

AAA) ARYTMOMETRY, maszyny do pisania, liczenia, kasy National, kasetki metalowe, wieczne pióra. Kupno — sprzedaż — naprawa — przeróbki — konserwacje. S. Credo, Marszałkowska 59, wejście od Koszykowej. 508

ARTYSTYCZNE Wyroby Wł. Miecznik, nagrody sportowe, Warszawa, Marszałkowska 108. 476

SPÓŁDZIELNIA Pracy Pracowników Firmy Majde i S-ka w Warszawie — Okopowa 15. Poleca swoje wyroby, Mydło do prania, Mydło toaletowe. 431

MASZYNY do liczenia — pisania. Kupno — naprawa — konserwacja. Kupujemy maszyny uszkodzone. Marszałkowska 66. Antoszewski. 514

KOŁDRY Wytwórnia Pościelowa H. Łopalewska, Warszawa, Marszałkowska 56. 500

POŻARNICZE narzędzia, gaśnice, pompy, syreny alarmowe, „Strażak" Zgoda 12. 488

CENTRALA Handlowa Przemysłu Drzewnego Oddział Główny w Warszawie, ul. Leszno Nr 128 „Szafy 3-drzwiowe nadeszły". Wobec braku miejsca w magazynach prosimy o niezwłoczne zgłaszanie się po odbiór. W związku z dotychczasowymi zapisami osobnych zawiadomień nie wysyłamy. 516

CENTRALNY Zarząd Energetyki zatrudni inżyniera lub technika obznajmionego z budową pieców gazowniczych. Zgłoszenia C. Z. E. Warszawa, Al. Niepodległości 188 — Wydział Personalny godz. 10 — 13. 515

Czytajcie
„Trybunę Wolności"
lub
„Chłopską Drogę"

Przetarg

Wydział Techniczny Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej ogłasza przetarg nieograniczony na remont starego i budowę nowego ogrodzenia siatkowego terenu tzw. „Ermitażu" róg ul. Myśliwieckiej i Agrikoli.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaku Firmy, należy składać do skrzynki ofertowej w kancelarii Wydziału Technicznego do dnia 15 listopada 1947 r. o godz. 10,30.

Otwarcie ofert nastąpi wobec przedstawicieli Firm dnia 15 listopada br. o godz. 11.

Do oferty należy dołączyć kwit wpłaconego wadium w Urzędzie Skarbowym w wysokości 2% sumy oferowanej, oraz odpis rejestru handlowego.

Wydział Techniczny Kancelarii Cywilnej Prezydenta R. P zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, lub unieważnienia przetargu, bez podania przyczyn i obowiązku ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań.

Podkładki przetargowe można otrzymać w Wydziale Technicznym Kancelarii Cywilnej Prezydenta R. P. Łazienki, Stara Podchorążówka, — wejście od ul. Myśliwieckiej róg Agrikoli. 3304

Obniżka cen o 20-30%
dla KUPCÓW, INSTYTUCJI, SPÓŁDZIELNI
ARTYKUŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO
PRALKI STOLNICE WAŁKI WÓZKI GOSPODARCZE
blaszane szklane bukowe **TORBY do zakupów I INNE ARTYKUŁY** z tkaniny drzewno-bawełnianej
TKANINY DEKORACYJNE — bogaty wybór
ZABAWKI — bogaty wybór
SPRZĘT BIUROWY i SZKOLNY
LICZYDŁA KAŁAMARZE SUSZKI PIÓRNIKI KOSZE DO PAPIERU i t. p.
SPRZĘT SPORTOWY
NARTY ○ SANKI ○ KIJE HOKEJOWE
RAKIETY TENNISOWE ○ RAKIETY PING-PONGOWE i t. p.
Hurtownia Galanterii i Wyrobów Drzewnych
U. HOŻA 2/4, TELEFON 875-98
Centrali Handl. Przemysłu Drzewnego, Oddział Gł. w Warszawie ZAPRASZA OBEJRZEC WZORCOWNIĘ — HOŻA 2/4, I piętro

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych Oddział I Drogowy w Warszawie, ul. Chmielna 73, ogłasza przetarg nieograniczony na dzień 17 listopada 1947 r. na godz. 11 na:

1. Naprawa posadzki betonowej w parowozowni Warszawa. -Zach.
2. Przebrukowanie podjazdu do rampy Nr 5, przy ul. Tunelowej na st. Warszawa - Główna Towarowa.
3. Wykonanie rurociągu ssąco-tłoczącego od studni wierconej do bud. pompowni i sieci zewnętrznej przy parowozowni prostokątnej na st. Warszawa Zachodnia.
4. Gruntowny remont budynku reduktora gazowego na km 6.200 — linii Warszawa — Skierniewice.
5. Dostawa 50.000 szt. cegły starej z rozbiórki do robót na terenie Oddziału I Drogowego w obrębie Warszawy.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem jak wyżej należy składać w w/w terminie do skrzynki ofertowej Oddziału.

Bliższe informacje i podkładki przetargowe mogą Firmy otrzymać pod wyżej wymienionym adresem w referacie budynku.

Dyrekcja Oddział I Drogowy zastrzega sobie prawo podziału robót na części pomiędzy kilku oferentów, prawo wyboru Przedsiębiorcy bez względu na cenę, prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów, oraz prawo przeprowadzenia w okresie ważności ofert, dodatkowego przetargu pomiędzy wybranymi oferentami. 3317

30 LAT ISTNIENIA ZSRR

Wystawa w Muzeum Narodowym pokazuje walkę i pracę człowieka radzieckiego

Wydawało by się niemożliwością zamknięcie w dwóch salach wystawowych dorobku trzydziestu lat, który w istocie przewyższa dorobek stuleci innych krajów. A jednak wystawa ta, może właśnie w swej prostocie, wyraża bardzo wiele.

Po artystycznie wykonanych fotomontażach pną się czerwone linie „wykresów", ilustrujących suchymi liczbami fantastyczne wprost osiągnięcia.

Oto u dołu obraz zaniedbanego, opóźnionego w swym rozwoju kraju. Rok 1914. Carska Rosja nie ma fabryk, uzależniona jest całkowicie od drogo opłacanych produktów zagranicy. Zabiedzony chłop orze ziemię prymitywnym pługiem. Miliony ludzi nie umieją czytać. Miliony ludzi cierpią nędzę.

Przychodzi rok 1917, a wraz z nim „gorączka" postępu. Czerwona linia wykresu prawie prostopadle biegnie w górę, liczby mnożą się. Rok 1939 zastaje już kraj pokryty siecią fabryk. Nowoczesne maszyny oszczędzają ludziom wysiłku. Na bezkresnych polach toczą się traktory. Nawet wojna nie hamuje postępu. Dziś w pełni nadrabia się braki, a nowa „piatiletka" gwarantuje, że w 1950 roku „przegoni" się zdobycze przedwojenne.

Te same imponujące rezultaty pracy przyniosło 30-lecie Związku Radzieckiego w dziedzinie oświaty i kultury. Przed pierwszą wojną Rosja carska liczyła miliony niepiśmiennych, a walki z analfabetyzmem nie toczyło się wcale — celowo zresztą, bo ciemnymi, nieuświadomionymi ludźmi łatwiej przecież było rządzić. W pewnym czasie liczba szkół dla dorosłych wykazywała — 0. W roku 1939 dorośli dokształcali się w 835.800 szkołach! Tak samo masowo rozwinęło się szkolnictwo powszechne, średnie i wyższe. Liczba studiujących, jak wykazują wykresy, wzrasta stale, podobnie, jak liczba świetlic, teatrów, kin, orkiestr, sal widowiskowych.

Pod tablicami wykresów widzimy na wystawie szereg fotografii: to bohaterowie pracy.

Podczas gdy wykresy pokazywały nam masowość zjawiska postępu — twarze tych ludzi mówią o tym, co ów postęp przyniósł człowiekowi.

Widzimy tu m. in. roześmianą twarz A. B. Borisowej, przodownicy Koła Młodzieży w kołchozie im. Stalina RSFRR. Kim byłaby przed rewolucją? Niewolnicą ciężkiej przeklinanej pracy, którą wykonywało się po to, by utrzymać się przy marnym życiu. Dziś bije od niej zadowolenie z dobrze wypełnionego i odpowiednio ocenionego obowiązku; znać, że to człowiek świadomy swojej ważnej roli w tym społeczeństwie, dla którego miernikiem wartości jest praca. Obok niej — inteligentna twarz uczonego Taszmuchammeda Kary Nijarowa, prezesa Akademii Nauk Uzbeckiej USRR. Kiedyś, w imperium carskim, lub dziś — w imperium anglosaskim — człowiek ten byłby traktowany, jako „rasowo niższy", nie dopuszczono by go w ogóle do zdobycia wiedzy. Związek Radziecki, łącząc wiele narodów, nie czyni żadnych różnic między ludźmi różnych kolorów skóry — mają oni możność rozwoju swych najwyższych wartości.

Radość pracy i absolutna równość, poczucie braterstwa między narodami Związku Radzieckiego — tłumaczą jasno tajemnicę wielkiego zwycięstwa nad hitleryzmem, który szedł na podbój świata z hasłem wyższości jednej „rasy", z uciskiem i gwałtem.

W drugiej sali oglądamy zdjęcia bohaterów ostatniej wojny — i widzimy, że to ci sami ludzie, którzy przedtem dzierżyli sztandar bohaterstwa pracy. Wiedzieli za co walczą, czego bronią: tych zdobyczy rewolucji, których dziś już za nic w świecie nie oddadzą.

Poczucie głębokiej solidarności z własnym społeczeństwem — oznaczało, że chętnie dawali życie w ofierze.

„23 lutego 1943 r. — czytamy pod jednym z wojennych zdjęć — szeregowiec Aleksandr Matrosow przedarł się do niemieckiego bunkra, zamykając własnym ciałem strzelnicę karabinu maszynowego. Poniósł śmierć, ale przyczynił się do pomyślnego wyniku ataku Armii Czerwonej".

Wystawa XXX-lecie Związku Radzieckiego

A obok pogodny obrazek: ci, co szczęśliwie powrócili z wojny już stoją przy warsztacie: w fabryce, na polu, w laboratorium.

Ofiara Matrosowa i wielu innych — nie poszła więc na marne. Ocaleni z zawieruchy — mogą na nowo podjąć pracę nad dziełem postępu, tego postępu, który podnosi wartość człowieczeństwa.

GŁOS SPORTOWY

Dania — „kopalnią" talentów pływackich

100 m stylem dow.: Greta Andersen — 1:06

KOPENHAGA (Obsł. wł.).

Duńskie pływactwo słynne już jest na całym świecie ze swych rekordów kobiecych. Jedynym, godnym przeciwnikiem Danii w pływactwie kobiecym jest Holandia.

Obecnie w Danii ujawnił się nowy kobiecy talent pływacki, a jest nim młoda Greta Andersen. Na ostatnich zawodach w Kopenhadze, Andersen odniosła sensacyjne zwycięstwo nad słynną Fritzie Nathausen, bijąc ją w wyścigu na 100 m st. dow. w czasie 1:06. Czas Nathausen wynosił 1:07. Na 400 m st. dow. młoda Dunka uzyskała czas 5:20,4.

Fachowcy uważają, że na Olimpiadzie londyńskiej, Andersen ma „pewne" 2 złote medale i na 100 m pobije rekord światowy.

Przed Olimpiadą Zimową

St. Moritz czeka już na zawodników

Nad organizacją techniczną Olimpiady Zimowej, która się odbędzie w St. Moritz (Szwajcaria) w czasie od 30 stycznia do 8 lutego 1948 r., pracuje się obecnie bardzo intensywnie.

Tory na biegi długodystansowe jak i na bieg patroli wojskowych są obecnie przygotowywane, zarówno jak i tor zjazdowy oraz tor bobsleigh'owy. Przygotowywanie skoczni olimpijskiej jest również na dobrej drodze.

Wobec tego, że stadion olimpijski nie jest wystarczający do przewidzianych licznych rozgrywek hokejowych na lodzie, przygotowywane są dodatkowe stadiony.

Co do mieszkań, to przewidziane jest ulokowanie 2.000 zawodników, osób towarzyszących oraz sprawozdawców (prasowych, radiowych, filmowych i fotografów) w najważniejszych hotelach w St. Moritz. Do dyspozycji gości postawi się ok. 6.000 łóżek zarówno w samym St. Moritz, jak i w okolicy.

Od pewnego czasu zostało zainstalowane w St. Moritz specjalne biuro mieszkaniowe. Wszelkie zamówienia na pokoje będą tam zapisywane celem umożliwienia kontroli.

Dotychczas 26 krajów zgłosiło swój udział w Olimpiadzie Zimowej, a mianowicie: Anglia, Argentyna, Austria, Belgia, Bułgaria, Kanada, Chile, Korea, Dania, Stany Zjednoczone A. P., Finlandia, Francja, Grecja, Węgry, Islandia, Włochy, Lichtenstein, Norwegia, Holandia, Polska, Rumunia, Szwecja, Szwajcaria, Turcja, Czechosłowacja i Jugosławia.

Najliczniejsze delegacje reprezentują: Czechosłowacja — 110 osób, Anglia — 105 osób, Austria — 100 osób. Gospodarze Igrzysk — Szwajcarzy będą najliczniejsi. Ekipa szwajcarska liczyć będzie 120 osób.

Zaproszenia na biegi patroli wojskowych oraz na wieloboje narciarskie zostały już rozesłane. Przewidziany jest udział Szwajcarii, Finlandii, Francji, Włoch, Norwegii, Polski, Szwecji, Czechosłowacji i Jugosławii w tych biegach.

Przed Olimpiadą, dnia 28 stycznia 1948 r. w St. Moritz, zbierze się Kongres Międzynarodowej Ligi Hokeju na Lodzie.

W skrócie

Kpt. sportowy śląskiego OZPN, ob. Alfus, wyjechał do Czechosłowacji do Morawskiej Ostravy, celem poczynienia starań o sprowadzenie na Śląsk piłkarskiego mistrza ZSRR, drużynę CDKA z Moskwy. Jak wiadomo, piłkarze radzieccy przebywają obecnie na tournée w Czechosłowacji.

*

RKS „Batory" Chorzów, zdobył mistrzostwo grupy pierwszej śl. OZB, wygrywając ostatni swój mecz z drużyną ZZK (Tarnowskie Góry), w stosunku 14:2. Reprezentant polski w w. koguciej Bazarnik, mimo, że spotkanie swoje wygrał — wykazał b. słabą formę. Nie jest to dla nas pocieszające przed meczem z Czechosłowacją.

*

Gąssowski, znakomity reprezentacyjny biegacz polski, powrócił po siedmioletniej nieobecności do kraju. Gąssowski przebywał ostatnio w Belgii, gdzie ukończył studia w. f.

Dzisiejsze imprezy

Sala Filtrów, Koszykowa 81, godz. 10:

Mecz pięściarski o drużynowe mistrzostwo Okręgu Warszawskiego ZKS „Budowlani" — SKS;

Stadion WP, godz. 12:

Mecz eliminacyjny o wejście do Ligi: WKS „Legia" — KS „Lechia" (Gdańsk).

Pływalnia Polskiej YMCA, ul. im. Konopnickiej, godz. 17:

Mecz pływacki Warszawa — Łódź, o puchar dyrektora PUWF i PW, inż. T. Kuchara.

---

81)

DRUGI FRONT

D. KRAMINOW

TŁUMACZYŁA HELENA ZATORSKA

Do „próby sił" jednak nie doszło, gdyż Churchill wrócił w doskonałym zdrowiu. Ale prawe skrzydło partii konserwatywnej, którego wyrazicielem był sławetny „Komitet 1922 r.", mocno atakowało Edena za jego rzekomo zbyt miękki stosunek do ZSRR. Churchill w owym czasie, jak ogólnie twierdzono był skłonny do rzucenia Edena w ofierze konserwatywnym żubrom, i tylko obawa komplikacji międzynarodowych spowodowała pozostawienie go na stanowisku ministra. Ponadto sytuacja wojenna w Europie bynajmniej nie sprzyjała wzrostowi aktywności angielskich monachijczyków. W miarę przesuwania się miażdżącej lawiny wojennej ze wschodu na zachód, gasł zapał reakcyjnych „politycznych generałów" i stopniały szeregi ich wojska.

Na arenie Europy zjawił się nowy czynnik decydujący. Armia Czerwona, która latem 1943 zadała decydujące uderzenie niemieckim siłom wojennym między Orłem i Kurskiem, która oczyściła w miesiącach jesiennych i zimowych całą Ukrainę, podeszła do granic Polski i Rumunii, poczym zdążała do przełęczy gór Karpackich. Z olbrzymim naciskiem sowieckiej ofensywy szedł w parze wzrost ruchów oporu w krajach okupowanych. Liczne i masowe oddziały partyzanckie przekształciły się w armie ludowe. We Francji, Belgii, Norwegii, Jugosławii, Albanii, Czechosłowacji, Grecji i Północnych Włoszech te armie działały wspólnie z lewicowymi organizacjami demokratycznymi. Komuniści, którzy okazali się wzorem patriotyzmu i ofiarności stali na czele walki zbrojnej z Niemcami. „Europejska twierdza" Hitlera znalazła się pod bezpośrednim obstrzałem nietylko zzewnątrz, ale i na froncie wewnętrznym.

„Hitleryzowana Europa" oczekiwała ostatniego ciosu, przygotowanego przez zwycięstwa Armii Czerwonej, zbliżał się dzień, w którym miała się rozpaść na części, dzień, który poprzedzić miał ostateczny upadek faszystowskich Niemiec.

LUDZIE I CELE

W połowie stycznia 1944 r. w okolicach Londynu wylądował szybki, choć doskonale uzbrojony bombowiec, eskortowany przez kilka myśliwców. Z samolotu wyszedł, barczysty, średniego wzrostu człowiek, ubrany w mundur amerykański. Przedstawił się, obnażając zęby w szerokim uśmiechu, powstarzał swoje nazwisko „Eisenhower", chociaż doskonale rozumiał, że wszyscy których spotykał, dawno go znali i oczekiwali nań, jako na mianowanego niedawno naczelnego wodza sojuszniczych sił ekspedycyjnych w Europie. Towarzyszył mu chudy lotnik w futrzanej kurtce i rękawicach. Był to Artur Tedder, pierwszy marszałek lotnictwa, obecnie zastępca naczelnego wodza.

Prosto z lotniska Eisenhower i Tedder udali się na przeciwległy kraniec Londynu, gdzie przygotowano dla nich niemal całą dzielnicę, ewakuując tam domy prywatne. Dzielnicę otoczył mocny, pewny szpaler wojskowej ochrony. Domy zaczęły się zapełniać angielskimi i amerykańskimi oficerami, należącymi do najrozmaitszych rodzajów broni. Niedługo na lewym ramieniu każdego z nich pojawiła się nieznana dotychczas odznaka pułkowa — złoty miecz, lśniący na czarnym tle, na którym widniała wielobarwna tęcza. To był znak naczelnego dowództwa Sojuszniczych Sił Ekspedycyjnych w Europie.

Na ogół Anglicy okazywali wielkie zamiłowanie do symboliki. Krzyż z mieczami — była to odznaka 21-go oddziału, płonący miecz na krzyżu wyróżniał 2 Armię Brytyjską, dziką świnię upodobał sobie 30 korpus - pegaza — dywizja spadochroniarzy. Amerykanie znów mieli słabość do przydomków. Przybierali więc imiona „tygrysów" lub bardziej jeszcze wyraziste i wymowne, np. „Piekło na kółkach".

Utworzenie sztabu okazało się jednak trudniejsze, niż wybór odznaki. Między Anglikami i Amerykanami wrzała zaciekła walka o obsadę odpowiedzialnych stanowisk.

Ze strony angielskiej Eisenhower otrzymał długą listę nazwisk doświadczonych i zasłużonych oficerów. Amerykanie mogli przeciwstawić temu bardzo niepokaźny wykaz swoich ludzi, z których wielu bojowy chrzest otrzymało dopiero w Afryce Północnej. Nic więc dziwnego, że w biurach sztabu, obsadzonych w równej liczbie przez Anglików i Amerykanów, ci pierwsi zajęli przodującą pozycję.

Górowali oni nad swymi zamorskimi kolegami nie tylko ilością wstążeczek orderowych i naszywek na ramionach, ale doświadczeniem i rutyną.

Anglicy od pierwszej chwili opanowali najważniejszy ośrodek dyspozycyjny Sztabu Generalnego — I oddział.

Za pośrednictwem poszczególnych rządów emigracyjnych w Londynie, wywiad angielski zorganizował szeroką sieć informacyjną we Francji, Belgii i Holandii. Anglicy nawiązali łączność z ruchem oporu we wszystkich krajach i łączność tę podtrzymywali, przeważnie dla celów wywiadowczych. Dostarczali oni bezpłatnie aparatów radiowych nawet najmniejszym ośrodkom partyzanckim, działającym w pobliżu węzłów kolejowych. Wykorzystując antyhitlerowskie nastroje, istniejące wśród przeważającej części inteligencji — Anglicy prowadzili wśród niej werbunek do służby wywiadowczej.

Amerykanie mieli kontakty wyłącznie na terenie Niemiec, gdzie zdołali nawiązać stały kontakt z szefem niemieckiego wywiadu wojskowego i kontrwywiadu — admirałem Kanarisem. Przewaga, jaką posiadali Anglicy w dziedzinie wywiadu pozwalała im częstokroć narzucać Naczelnemu Wodzowi własną ocenę i interpretację sytuacji wojskowo-politycznej.

Ostra walka toczyła się o opanowanie tzw. Wydziału Informacji Publicznej, który był właściwie organem Naczelnego Dowództwa. W zakresie propagandy na terenie cywilnym działalność tego wydziału posiadała swoje placówki przy wszystkich jednostkach wojskowych. Agendy Wydziału Informacji nie tylko roztaczały opiekę nad korespondentami wojennymi, operatorami kinowymi, fotoreporterami, ale ponadto cenzurowały ich działalność. Zaopatrywały one korespondentów, których liczba w pewnym okresie sięgała tysiące w informację, inspirowały ich artykuły, aby urobić opinię publiczną tak, jak to było potrzebne Naczelnemu Dowództwu. Właśnie WIP sprawiał, że światowa opinia publiczna nie widziała prawdziwego oblicza wojny, lecz taki jej obraz, jaki chcieli ukazać polityczni i wojenni przywódcy Anglii i Ameryki.

Prasa sojusznicza z polecenia WIP podniosła krzyk z powodu rzekomych „rosyjskich oddziałów" w składzie niemieckiej armii, walczącej w Normandii. Krzyk ten bardzo szybko przycichł, pierwsze wiadomości były mocno przesadzone. Żadnych rosyjskich oddziałów w Normandii nie było, a ponadto wyjaśniły się i inne szczegóły — Niemcy w jaskrawej sprzeczności z międzynarodową konwencją, dotyczącą praw i przepisów o sposobie prowadzenia wojny, zmuszali jeńców radzieckich do budowy fortyfikacji i kopania rowów na polach walki. Ale tak czy inaczej kampania prasowa cel swój osiągnęła.

(d. c. n.)

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" — Warszawa, ul. Szopena 18. B-38578